

# DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA  
DZIEŃ BYDGOSKI  
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI



GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ KUJAWSKI  
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja  
Toruń, Bydgoska 56  
Filia Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749  
Telefon nocny: 749  
Telefon Filii: 748  
Konto ckekowe P. K. O. 160-315

Nr. 241

## „Gott strafe England“

### Kto pod kim dolki kopie, sam w nie wpada

Wśród członków rządu brytyjskiego zanawało niesłychane oburzenie z powodu wystąpienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha, który oświadczył wobec prasy zagranicznej w Berlinie, że Simon „nie ściśle” zreferował Amerykanom postulaty niemieckie, przedstawione mu przez Bismarcka 6 października w Londynie.

Simon przybywszy do Londynu zdementował ten niesłychany zarzut kłamstwa, za-

znaczając, że wina nieścisłego przedstawienia faktów nie leży po jego stronie, zarzucając samemu Neurathowi w delikatny sposób, że Neurath mówi nieprawdę.

Napaść Neuratha na Simona — zdaniem prasy angielskiej — pozatem, że jest grubym nietaktem i dowodzi, że Niemcy są podniecone i wyprowadzone z równowagi, jest również wielkim błędem psychologicznym, dowodzącym nieznaności Anglików, albowiem jeśli mogły się odzywać tu

i owdzie bądź w prasie, bądź też w wywnrzeniach polityków pewne głosy, krytykujące taktykę Simona, to obecnie po takiej insynuacji, rzuconej pod adresem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych cała opinia angielska jak jeden mąż stanie po stronie swego ministra. Gabinet brytyjski ulegnie przez wystąpienie Neuratha jeszcze silniejszej konsolidacji, a stanowisko Simona w gabinecie zostanie napewno wzmocnione.

## Kłamstwo ma krótkie nogi

### Ostra mowa Simona

Londyn, 19. 10. (PAT). Onegdaj późnym wieczorem min. spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił przez radio londyńskie 15-minutowe przemówienie, w którym wyjaśnił stanowisko W. Brytanji w sprawie wywołanego przez Niemcy kryzysu rozbrojeniowego. Simon oświadczył, że gabinet brytyjski nie powziął jeszcze decyzji co do dalszej swej polityki, wobec czego nie jest on w stanie przewidzieć, jakie będą dalsze posunięcia, ale może zapewnić, że rząd brytyjski nie uczyni żadnego kroku, mogącego jeszcze bardziej skomplikować sytuację, która już jest poważną.

Przechodząc następnie do analizy wydarzeń ostatnich dni, sir John Simon podkreśla m. in. zapewnienie co do równouprawnienia dane Niemcom w grudniu ub. roku, nie zostało bynajmniej wycofane(?) jedynie stan niepokoju powszechnie znany i wywołany wypadkami, których ignorowanie byłoby zaleźnięciem wymagającym wprowadzenia pewnych zarządzeń, umożliwiających przeprowadzenie rozbrojenia w określonych etapach.

„Zapytałem wówczas — kontynuuje Simon — co Niemcy mają na myśli pod pojęciem prototypów?”

Odpowiedź, jaką otrzymałem świadczyła jednak, że żądają oni od razu uzbrojenia w pokazanych ilościach, nie można zaczynać uzbrojenia od zbrojenia — podkreśla z naciskiem Simon i ostro polemizuje z v. Neurathem, zaznaczając: jestem w dalszym ciągu gotów ogłosić korespondencję dyplomatyczną i dokumenty w tej sprawie i wydaje mi się, że wobec zarzutów min. spraw zagr. Niemiec rząd brytyjski posiada pełne prawo ich ogłoszenia.

Wobec oskarżeń v. Neuratha jakoby szereg nieprawdziwych wiadomości, zmuszony jestem oświadczyć, że wiadomości przezemnie komunikowane były jasne i prawdziwe.

Kończąc swe przemówienie, które odznaczało się niezwykle zdecydowaną i ostrą formą polemiczną pod adresem v. Neuratha, Simon zapewnił, że rząd brytyjski nie zaniedba niczego, aby służyć wielkiej sprawie rozbrojenia.

Berlin, 19. 10. (PAT). Mowę radiową min. Simona biuro Wolffa opatruje następującym

### Hitler chce się spotkać z Daladierem

Paryż, 19. 10. (PAT). „Le Matin” powtarza za „New York Herald”, że w rządzie Rzeszy oczekiwane są zmiany. Kanclerz Hitler ma objąć tękę spraw zagranicznych. Dalej zaznacza dziennik, że kanclerz Hitler poczynił już jakoby kroki do ewentualnego spotkania z premierem Daladierem. Spotkanie to nastąpić ma wkrótce, choć ani data ani miejsce jego nie są jeszcze wyznaczone.

komentarzem polemicznym:

Jeżeli Simon utrzymuje, że jego sobotnia mowa w Genewie nie była powodem niespodziewanego wystąpienia Niemiec, to należy sprostować, iż zarówno minister spraw zagranicznych Rzeszy, jak i ambasador Nadolny przed tem już w rozmowach z Simonem nazwali wysunię-

te przez niego w sobotę tezy nienadające się do przyjęcia przez Niemcy.

Simon nie zaprzeczył, ani nie obalił poza tem interpretacji, jaką podał o jego mowie genewskiej von Neurath; tem samem interpretacja ta została również przez niego uznana za słuszną.

## Wspaniały Herrenvolk żąda uznania

### Znowu mowa kanclerza Hitlera

Berlin, 19. 10. (PAT). Podczas obrad przywódców narodowo-socjalistycznych w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił mowę, którą biuro prasowe stronnictwa ogłosiło dzisiaj w skróceniu. W przemówieniu tem Hitler oświadczył, że walka o równouprawnienie Niemiec nierozdzielnie jest związana z walką o ich odrodzenie nie gospodarcze. Wielki błąd dotychczasowych rządów Rzeszy polega na uwzględnieniu zasa-

dy, że wszelki udział Niemiec w konferencjach międzynarodowych jest zgóry bezcelowy dopóki nie uzyskają one równouprawnienia.

Dawni kanclerze Rzeszy byli pesymistami w stosunku do własnego narodu, a pesymistami wobec Genewy. Hitler oświadczył: Jestem optymistą wobec mojego narodu, a pesymistą w stosunku do Genewy i Ligi Narodów. Niemcy nie były nigdy bardziej pokojowo usposo-

bione niż obecnie, gdy opuścili Genewę. Cały naród niemiecki stoi za rządem, który oświadczył, że chce pokoju, lecz nie pozwoli traktować Niemiec jako narodu drugiej klasy. Z całą powagą i nieustępliwością Niemcy trwać będą przy swoim żądaniu równouprawnienia. Niemcy pragną pokoju, ale zdecydowane są w przyszłości nie brać udziału w żadnych konferencjach, w żadnym związku, ani konwencji i nie podpisywać niczego, dopóki nie będą traktowane jako naród równouprawniony. Obecna propaganda wyborcza w Niemczech musi się skoncentrować wyłącznie około tych wielkich zagadnień. Narodowo-socjaliści gotowi są nawet podać dłoń swoim przeciwnikom, o ile ci wykażą, że uznają honor i miłość pokoju Niemiec.

### Reichsführerrat zamiast Reichstagu

Zgodnie z naszymi przewidywaniami (patrz „Tajemnice Trzeciej Rzeszy” w Nr. 240 naszego piśmie) zaczyna już obecnie wychodzić na jaw istotna przyczyna rozwiązania Reichstagu. Jak donosi berliński korespondent „Journala” powołując się na dobre źródło w kołach narodu socjal. istnieje tendencja przekształcenia Reichstagu obranego w dn. 12 listopada na radę szefów Rzeszy na t. zw. Reichsführerrat. Reforma ta o ile zostanie zrealizowana pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Ta rada polityczna szefów Rzeszy będzie mogła uchwalić nową konstytucję, jak również narzucić reformę administracji. Reforma ta, jak zapewniają polegać ma na zawieszeniu autonomii państw związkowych przez zniesienie odrębnych rządów tych państw i obecnego stanowiska namiestników, czyli Staathalterów. Niemcy jednocześnie pod względem administracyjnym podzielone będą na 20 jednostek. Ponadto rada szefów Rzeszy będzie mogła mianować następcę Hindenburga w razie jego śmierci lub terminowego złożenia urzędu przez prezydenta Rzeszy.

### Po ostatnich posunięciach Niemiec



„Finita la comedia”

PROF. DR. JULJAN MAKAREWICZ.  
Senator R. P.

# Nacjonalizm wojujący

W „Katolickim Głosie Pracy“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł senatora prof. dr. Juljusza Makarewicza, który z uwagi na zawarte w nim trafne i głębokie myśli podajemy w pełnym brzmieniu. — Red.

Co to jest nacjonalizm? Jest to stawianie spraw dotyczących danej narodowości ponad wszelkie inne. Jest to stworzenie z dobra narodu jedyne miernika wartości społecznych i politycznych. Czystym nacjonalistą jest ten, kto w razie konfliktu między interesem państwa, w którym żyje, a narodu, do którego należy, gotów bez wahania poświęcić interesy państwa, — jak również ten, kto w razie konfliktu między interesem Kościoła, do którego należy, a interesem własnego narodu poświęca interesy kościoła. „Naród ponad wszystko“. Czysty nacjonalizm dąży do tego, by żyjąc z innymi narodami w jednym państwie, albo państwo rozbić i uwolnić się od współzycia, albo inne narody ujarzmić, względnie wynarodowić.

Nacjonalista jest ten, kto dąży do Kościoła narodowego, związanego z danym narodem, kto odrzuca możliwość uwzględniania interesów Kościoła, wychodzącego poza granice narodowego państwa. Czysty nacjonalista albo nie jest szczerym wyznawcą kościoła powszechnego w typie Kościoła katolickiego, albo w wypadkach konfliktów między się, nie mogąc pogodzić rozbieżnych dążeń. Nie są nacjonalistami obywatele szwajcarscy, którzy należąc do trzech wielkich narodów: niemieckiego, francuskiego i włoskiego, nie dążą do rozbięcia swego państwa, mówią rodzimym językiem, ale nie tęsknią do wielkiego skupienia państwowego swych pobratymców. Nie są nacjonalistami obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy przedstawiając czterdzieści jeden rozmaitych etnicznych typów, albo już zgodzili się na stworzenie typu przeciętnego obywatela, mówiącego po angielsku i wspominającego o pochodzeniu od jakiegoś narodu mieszkającego w „dawnym kraju“, — albo też nie nauczyli się jeszcze po angielsku, uważają się za przybyszów, ale nie myślą o rozbięciu wartości Stanów Zjednoczonych. Takich jest obecnie około czterdziestu milionów na sto dwadzieścia milionów obywateli z pod gwiazdźstego sztandaru.

Nacjonalistami są zato ci, którzy, należąc do t. zw. mniejszości w danym państwie, pragną prowincję, którą zamieszkuje, oderwać od całości państwowej. Nacjonalistami są Irlandczycy, domagający się zerwania wszelkiej wspólnoty z imperjum brytyjskim. Nacjonalistami są także ci, którzy napotkawszy na mniejszości, starają się je z kraju wypędzić, jak hitlerowcy Żydów, lub wynarodowić, jak hitlerowcy Polaków.

Nacjonalistami są ci Niemcy, którzy pragnęliby oderwać się nie tylko od katolicyzmu, ale nawet od religii chrześcijańskiej, a powrócić do wierzeń przedków z czasów pogańskich, powrócić do czci Wotana, — ci Niemcy, którzy chcą odtworzenia Walhalli starogermańskiego nieba.

Jak długo nacjonalizm pokutuje w literaturze, choćby w literaturze politycznej, jest nieszkodliwą teorią. Teoria ta pozwala żyć innym, którzy innego są zapatrywania, którzy potrafią żyć w jednym państwie z przedstawicielami innych ugrupowań etnicznych, którzy potrafią być dobrymi obywatelami państwa i równocześnie członkami Kościoła powszechnego, którzy wyżej stawiają interes państwa, niż ideał połączenia się z innymi, mówiącymi tym samym językiem. Z chwilą jednak, gdy teoria opuszcza karty książki lub łamy dziennika i zaczyna wytwarzać ferment wśród ludności, z tą chwilą sięga do związków podziemnych, do akcji, do czynu — przeradza się w trwałe niebezpieczeństwo dla spokoju państwowego. Niebezpieczeństwo to powstaje także wtedy, gdy akcja wychodzi od większości obywateli, a zmierza do zduszenia mniejszości nie chcących się wyrzec swych odrębności.

Nacjonalizm wojujący nie cofa się przed aktami gwałtu i przelewem krwi. W tej chwili zbliżka możemy się przypatrywać dwóm typom nacjonalizmu wojującego: typowi większościowemu t. j. hitleryzmowi, który niszczy mniejszości w Niemczech i mniejszościowemu t. j. ukraińskiemu, który pragnie oderwać od Państwa Polskiego część obszaru państwowego, celem stworzenia suwerennego, niezawisłego bytu. Jakimi metodami pracuje i do celu dojść pragnie jeden czy drugi nacjonalizm, wie każdy, kto czyta pisma codzienne. Nacjonalizm wojujący nie ogranicza się w stosowaniu gwałtu tylko do obywateli innej narodo-

wości, — on gotów użyć gwałtu także wobec pobratymców, którzy nie chcą podążać za jego krwawą ideologią: hitlerowcy tępią socjalistów i komunistów nie zato, że pragną innego porządku gospodarczego w państwie, że pragną innego rozdziału dochodu społecznego, — lecz za to, że są pacyfistami, że myślą kategoriami wychodzącymi poza narodowość. Hitlerowcy wypędzają Żydów, tworzących literaturę niemiecką, nie zato tylko, że nie mają krwi aryjskiej w żyłach, choć uważają się za Niemców, ale zato, że nie będąc Germanami nie mogą podzielać ideałów walki narodowej i wolą być pacyfistami.

Grillparzer, wielki poeta niemiecki, powiedział przed wielu laty: „durch Nationalitaet von Humanitaet zur Bestialitaet“, — „nacjonalizm prowadzi od ideałów ludzkości do zezwierzęcenia“. Za to powiedzenie dziś, gdyby żył, dostałby się do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Przejdźmy do nacjonalistów mniejszościowych. Proces o zamordowanie ś. p. Hołówki daje nam doskonały obraz tego, czego się boją ukraińscy nacjonalisci. Boją się oni spokoju, porozumienia, spokojnej twórczej pracy dwu narodów, od wieków mieszkających na jednej ziemi. Gotowi są ukraińskich pacyfistów tępić tak samo, jak Polaków, dążących do zgody, do porozumienia. Natomiast bardzo na rękę obozowi ukraińskiego nacjonalizmu są wszelkie agresywne wystąpienia ze strony nacjonalistów polskich. Jakież to bezcenne materiały dla agitacji wśród mas dostarczają wszelkie wynurzenia polskie, domagające się wynarodowienia ludności ruskiej, pozbawienia jej stanu nabytego w tej czy innej dziedzinie. Zamordowanie Hołówki w umyśle moim łączy się z bardzo wymowną sceną, jaką przed kilku laty odegrała się w jednej z sal komisyjnych Senatu. Toczyła się debata nad metodami stosowanymi przez obecny Rząd w polityce wewnętrznej. Uskarżały się wszelkie odcienia opozycyjne, — m. in. pewien senator ukraiński wygłosił następujące zdanie: „my od obecnego Rządu wolimy już polskich narodowych demokratów, mybyśmy się już z panem X. (wymienił nazwisko polskiego senatora) łatwiej porozumieli“... Polski senator, należący do klubu ND., wdzięcznie popatrzył na ukraińskiego narodowca, nie orientując się widocznie, jaki sens tkwił w tem przemówieniu. Wszak dwa nacjonalizmy nie porozumieją się nigdy, bo to ogień i woda. Ale zato rządy nacjonalistyczne w Polsce, — to byłby argument dla agitacji wśród ludności ruskiej — pierwszorzędnym.

Państwo Polskie przeżywa obecnie chwilę osobiwą: — za granicą zachodnią szaleje nacjonalizm niemiecki, który potrafił przeciw sobie wzburzyć masy żydostwa międzynarodowego. Żydzi, którzy kultura niemiecka jest znacznie bliższą niż polska, zwalczać muszą hitlerizm i państwo opanowane przez Hitlera. Żydzi stają się naturalnymi sojusznikami Polski i lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego z dobrze zrozumianego interesu. Państwo polskie prowadzić musi wobec nich politykę odwrotną do hitlerizmu, — Hitler pragnie znów przeciw Polsce wyzyskać nastroje nacjonalistyczne Ukraińców. Państwo polskie i społeczeństwo polskie musi te zakusy paraliżować, zwalczając wprawdzie czyny zbrodnicze w sposób stanowczy, ale unikając jakiegokolwiek prowokacji ludności spokojnej, chroniąc ludność przed atakami teroru szowinistycznego z jakiegokolwiek strony, budząc przywiązanie i zaufanie do Państwa, pozwalającego się rozwijać gospodarczo, a nie wymagające wyrzeczenia się tradycji narodowych.

Wszelkie występy nacjonalistyczne ze strony polskiej są w obecnej chwili więcej, niż kiedykolwiek błędem politycznym. Państwo, licząc jedną trzecią mniejszości narodowych, nie nadaje się na państwo nacjonalistyczne. Dlaczego? by Państwo Polskie nie mogło wytworzyć u siebie sytuacji Stanów Zjednoczonych, gdzie język państwowy jest angielski, ale gdzie wolno każdemu pielęgnować swą narodowość i wyznanie, gdzie przybysz już w drugiej generacji przejmując się ideologią państwową i pragnie wielkości wspólnego Państwa?

Nacjonalizm wojujący, zarówno większościowy, t. j. chcący zgnieść mniejszości, jak i mniejszościowy, chcący rozsadzić Państwo od wewnątrz, — działa zawsze na szkodę Państwa.

Kto myśli kategoriami państwowymi, nie może współdziałać w wytwarzaniu atmosfery wojny domowej.

## Przyjdźcie i spróbujeć wziąć! Wwiad Goebbelsa o „Korytarzu“

Londyńska „Daily Mail“ zamieszcza wwiad z Goebbelsem, który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretensje terytorjalne wobec Polski, oświadczył, co następuje:

„Oczywiście nie możemy traktować „Korytarza“ polskiego, jako urzędzenia stałego, ale uważam, że niema w Europie środkowej takiej

sprawy, któraby uzasadniała wojnę. Nie spocniemy, dopóki nie odzyskamy „Korytarza“, ale mamy nadzieję odyskać go drogą rokowań. Wydaje się to teraz niemożliwe, ale wiele niemożliwości stało się w Europie w ubiegłych latach rzeczywistością, a jedną z nich jest wzrost potęgi partji narodowych socjalistów w Niemczech.

## Polska się nigdy nie zgodzi na pokątne decyzje innych mocarstw

Stanowisko Polski wobec odpowiedzi Hendersona do min. Neuratha w sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, o czem obszernie donosiliśmy wczoraj, jest komentowane przez prasę paryską.

Saint Brice w „Journal“ pisze: „Zastrzeżenia zgłoszone przez Rosję zostały sformułowane z większą tylko gętkością przez Polskę i jeszcze silniej przez Turcję. Te subtelności mogły się wydawać na pierwszy rzut oka zupełnie niezwiązane z odpowiedzią, jaką należy dać na prowokację niemiecką. W istocie w tekście, proponowanego telegramu nie było najmniejszej aluzji do negocjacji i do projektów, które wywołały zerwanie. Właśnie dlatego jest interesująca interwencja Polski, Sowieców i Turcji. Tym trzem państwom widocznie

zależało o wiele mniej na krytykowanie poprzedniej procedury, jak na zabezpieczeniu przeciw powtórzeniu się tego. W tem właśnie tkwi zupełnie wyraźnie ostrze skierowane przeciwko paktowi czterech i zapora zgóry ustanowiona przeciw ponownemu podjęciu oddzielnych rozmów“.

Pertinax w „Echo de Paris“ pisze na ten temat: „Delegacje Polski, Sowieców i Turcji nie będą dopuszczone do obrad wielkich mocarstw, nie chcą, by to co z tych obrad wynika, otrzymało stampilę oficjalną i zgóry wypowiedzianą się przeciwko wszelkim pokątnym obradom wielkich mocarstw, uzurpujących sobie prawa konferencji rozbrojeniowej, w istocie punkt widzenia Małej Ententy nie różni się znacznie od stanowiska Polski“.

## Daj kurze grzęde...

Niezrozumiałe pretensje prasy gdańskiej

Alarmując z powodu spadku obrotu towarowego portu gdańskiego w wrześniu br., „Der Danziger Vorposten“ alarmuje równocześnie z powodu artykułu, jaki ukazał się w czasopiśmie „Flota Polska“, w którym podkreślona została ważność niehamowania rozwoju Gdyni, nawet dla tak ważnej rzeczy, — jaką jest porozumienie polsko-gdańskie. Pismo gdańskie widzi w tym artykule zasadnicze niebezpieczeństwo dla treści zawartych układów. Stwierdza ono, że gdyby mimo układów Gdynia była dalej rozwijana, zagrażałoby nie tylko zawartemu układowi, ale nawet samemu istnieniu Wolnego Miasta Gdańska w jego obecnej postaci. „Wolne Miasto zostało oderwane od Rzeszy, aby być portem dla Polski, ale gdyby Polska nie

brała tego pod uwagę, przestałaby istnieć przyczyna oderwania Gdańska od Rzeszy“ — powtarza raz jeszcze starą piosenkę dziennika.

Autor powyższych jermiad winien pamiętać, że może być najwyżej mowa o równorzędności w traktowaniu interesów obu portów, nigdy o poniżeniu Gdyni. Jednakże i ta równorzędność troski o interesy Gdańska wtedy tylko będzie uzasadniona i możliwa, jeśli zmiana stanowiska Gdańska do Polski przestanie być teorią a stanie się praktyką dnia codziennego. W przeciwnym razie będą to pretensje, mające na celu utrudnienia, nie ułatwienia normalnego rozwoju stosunków i tak też tylko będą mogły być traktowane.

## Wysokie zalety wybranego narodu

i nadzieje na przyszłość... na wschodzie

Nadprezydent prowincji Brandenburskiej Kube wygłosił w miejscowości Nowy Zbąszyn na pograniczu Polski przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Ludność wschodniego pogranicza stale odczuwa ciężkie ciosy, jakie traktat wersalski zadał Niemcom. Rewolucja narodowo-socjalistyczna dopiero rzuciła tym obszarem nadzieje na przyszłość, dlatego też odnoszą się one ze szczególnym zrozumieniem do tego, że kanclerz Hitler

zdecydował wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów odwołanie delegacji niemieckiej z Konferencji Rozbrojeniowej, Niemcy dłużej nie mogą zcierpieć, aby traktowano je jako naród niższego rzędu. Niemcy pragną pokoju, ale chyba sam Bóg nie chce, aby naród, posiadający tak wysokie zalety był niewolnikiem innych. Pokój będzie mógł dopiero wówczas zapanować w świecie, gdy Niemcy osiągną równouprawnienie“.

## Teraz się chuba pokłóca! Żyd rozdzieli Niemca od Włocha

„Popolo d'Italia” z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości deklaracje poczynione przez naczelnego rabina Włoch Sacerdoti'ego dziennikarzowi francuskiemu De Kirillis'owi o stosunku faszyzmu do Żydów. Dziennik podkreśla, że faszyzm znalazł w tradycji rzymskiej, tak Rzumu papieskiego, jak i chrześcijańskiego, realistyczny filosemityzm. Żydzi włoscy są Włochami — powiada dziennik — a ich ojczyzną są Włochy, które oni kochają. Nie odbiera to im prawa do mistycznej nadziei w zmartwychwstanie Królestwa Jeruzolimy. Mussolini nie żywił nigdy i nie pojmował nastrojów antysemitycznych a faszyzm utożsamia się z Mussolini'm.

## Nowy konsul niemiecki w Gdańsku

Dotychczasowy konsul generalny Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku baron dr. v. Therman przeniesiony zostaje do Rio de Janeiro na etano wisko posła Rzeszy w Brazylii, a na jego miejsce ma przybyć do Gdańska radca legacji R. v. Radowitz. Termin przybycia nowego konsula jeszcze nie został ustalony.

## Wizyta dyrektora departamentu morskiego w porcie gdańskim

Dnia 17 b. m. bawił w Gdańsku nowomianowany dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Leonard Możdżeński który w towarzystwie przewodniczącego Polskiej Delegacji Rady Portu, p. Maderowa zwiedził szczegółowo port gdański.

## Gdańskie kluby robotnicze walczą o piłki nożnej w Polsce

„Danziger Volksstimme” donosi, iż po wstąpieniu w czerwcu r. ub. gdańskich drużyn robotniczych do polskiego robotniczego związku piłkarskiego, drużyny robotnicze gdańskie walczą będą z polskimi klubami o mistrzostwo okręgu północnego, do którego należy obok Warszawy, Łodzi i innych miast polskich również Gdańsk.

W związku z temi mistrzostwami wyjeżdża w najbliższy piątek do Warszawy drużyna z Wrzeszcza „Langfuhr” celem rozegrania meczu z drużyną klubu robotniczego „Skra”.

Spotkanie to odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą sobotę. Z Warszawy gdańska drużyna udaje się do Łodzi, gdzie spotka się w niedzielę z jedną z tamtejszych drużyn robotniczych.

## 405 statków w porcie gdynskim

Jak wynika z ostatnich danych, we wrześniu nawinęło do portu gdynskiego ogółem 405 statków o łącznej pojemności 321.400 ton. Na statkach tych przybyło 865 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 73.900 ton ładunku.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdynskiego 402 statków ogólnej pojemności 311 tys. 900 ton. Wywiozły one 1690 pasażerów, oraz 480.700 ton ładunku, w tem 416.500 ton węgla, 5200 ton cukru, oraz 3200 ton bekónów i wędlin.

## Nowy kuter dla połowów bałtyckich

W najbliższym czasie zostanie wykończony nowy kuter z serii budowanych przez Morski Instytut Rybacki we własnej stoczni w Gdyni. Długość nowego kutra, który będzie wyposażony w 30 konny motor „Perkun”, wynosi 13 metrów. Kuter ten zatem jest cokolwiek mniejszy od wykończonych poprzednio, które miały 14 mtr. długości i posiadały motory 40 konne.

Po całkowitem wykończeniu, nowozbudowany kuter będzie oddany na długoletnie bezprocentowe raty rybakom z Helu.

## Papierowe zderzaki przu samochodach

Jedna z firm bydgoskich, chcąc uzyskać niższe stawki celne, sprowadziła do wolnej strefy w porcie gdańskim 4 auta osobowe, zaopatrzone w przednie i tylne zderzaki z papieru. Papier promalowany był farbą, imitującą do złudzenia metal. Polska kontrola celna dostrzegła jednakże ten manewr, tak napozór niewinny i udaremniła oszustwo, które naraziłoby Skarb Państwa na stratę przeszło 3000 zł.

# Rozkaż, a pójdziemy w ogień morderczy!

## Gen. Wieniawa-Długoszewski o uroczystościach krakowskich

W Warszawie — jak już donosiliśmy — odbył się odczyt generała Wieniawy-Długoszewskiego o wrażeniach z uroczystości krakowskich.

Po skończonej defiladzie — opowiadał generał Wieniawa — do stojących wyższych oficerów podszedł Marszałek Piłsudski, odpowiadając na ukłon wojskowy, uśmiechnięty i zadowolony oświadczył: „Gratuluję wam, panowie kawalerzyści, defilada wypadła pięknie”.

Przyznam się — mówi prelegent — że od tego czasu, wbrew pozorom chodzę z zadartym nosem.

Na Wawelu podszedł do mnie kolega z czasów legionowych i powiedział:

— Generale, było tak pięknie, było tak cudnie, ja czuję... że się będę musiał urządzić.

— Chłopie — odpowiadam — czuję, że jesteś już pod gazem.

— To w taki dzień — z żalem powiada, — raz na 250 lat nie mogę się upić?

Przy tych uroczystościach rolę niepoślednią odegrało to, że przecież z tego Krakowa lat temu 20 wyruszyli pierwsi kawalerzyści. Siedmiu ich było. Dziś w tym łoku oficerskim stali Belina, wojewoda lwowski, Grzmot-Skotnicki, Kulesza, Głuchowski, Kmicic-Skrzyński — tych siedmiu.

Generał Wieniawa w gorących słowach opowiada dalej o wzruszeniu żołnierzy, biorących udział w defiladzie. Zna i rozumie te wzruszenia, gdyż jako adjutant Marszałka wiele razy spoglądał u jego boku w oczy defilujących żołnierzy, oczy płonące najczystszym ogniem miłości, tej miłości żołnierskiej, która jest różna od wszelkiej innej, zawierająca w istocie swej myśl o śmierci. „Rozkaż a pójdę w ogień morderczy” — oto jak oświadcza się żołnierz swe-

mu wodzowi.

A potem nastąpiła najbardziej niezapomniana, najgłębiej wzruszająca część uroczystości: hołd Armji Polskiej Prochom Wielkiego Wodza Jana Sobieskiego.

Wraz z duchami wielkich przodków Batorych, Chodkiewiczów, Żółkiewskich i Kociuszków byliśmy świadkami, jak jednemu z największych wodzów wolnej Rzeczypospolitej składa hołd żołnierski Wódz, który po 150-letniej niewoli wywiódł Polskę na wolność, który tak samo, jak i oni musiał walczyć z warcholstwem, płatnemi sługusami obcych potentatów, którego podobnie, jak i ich nie oszczędziło oszczerstwo, nikczemna plotka, i który podobnie, jak Jan III przed 250 laty, odniósł zwycięstwo, co zdecydowało o losach Europy, i wreszcie zdołał odnieść największe zwycięstwo nad słabostkami i przywarami swego Narodu.

# Zbrodnicze plany fabrykantów wojny w oświetleniu publicysty niemieckiego

Jean Bardanne, wybitny publicysta francuski, który spędził dłuższy czas w Polsce, na Litwie, w W. M. Gdańsku i w Niemczech, wydał sensacyjną książkę p. tytułem „Bruit des bottes a l'Est” (Stukot butów na wschodzie), w której m. in. opowiada swe rozmowy z niemieckim profesorem Buchlerem, dyrektorem laboratorium we Frankfurcie. Bardanne uchodził w

Niemczech za inżyniera holenderskiego i jako taki zdobył pełne zaufanie Buchlera oraz jego żony, która była girls'ą w berlińskim lokalu nocnym, teraz zaś pomaga mężowi w fabrykowaniu gazów trujących.

## Zarazki w bombach

Nie ulega wątpliwości — zwierzał mi się Buchler — że przyszła wojna będzie

stać pod znakiem chemji i lotnictwa. Ale uczeni wynajdują nowe gazy, nowe buljony kultur, a szpiedzy wykrywają te zdobycze i nieprzyjacieli przygotowuje zawsze odpowiednio szczepionki. Każdy produkt znajduje antydotum... Pędź, czy później...”

— Na uwagę Bardanne'a, że istnieje możliwość zarażenia i własnej armji fabrykowanymi masowo zarazkami nosaczyni i syfilisu Buchler oświadczył:

„Sprawę tę przestudowano dokładnie na komisji departamentu nowości chemicznych i dlatego nie będzie się zarażało ludności za pośrednictwem agentów, jak to dotychczas planowano, ale opracowano specjalną metodę... za pomocą pewnego rodzaju naboju... które wybuchają przy uderzeniu. Ważą tylko 120 gramów, a pomimo to każdy nabój zawiera jeszcze 250 mikroskopijnych prawie ładunków, przeznaczonych do zarażenia... Jad jego działa już po upływie sześciu godzin. Wystarczyłoby sześć aeroplanów, które mogłyby rzucić każdy po 1,200 kilogramów tych pocisków, do zniszczenia takiego miasta jak Paryż... Broń chemiczna przeznaczona jest zresztą tylko dla Zachodu. Na wschodzie będziemy posługiwać się dawnymi sposobami walki”.

## Litwa w kleszczach

Niezmiernie ciekawe są uwagi Berdanne'a o wpływach niemieckich na Litwie. Publicysta francuski twierdzi, że Litwa znajduje się całkowicie pod wpływem Niemiec i jest niejako ekspozyturą ich polityki na wschodzie. Armja litewska jest zalana oficerami Reichswehry. W razie wojny może ona osiągnąć cyfry pokaźnej 250.000 a nawet więcej żołnierza.

Lotnictwo litewskie posiada przeszło 90 aparatów, z czego 60 nowego typu. Podobno i artylerja litewska jest dobrze zaopatrzona. Stu dwudziestu oficerów niemieckich czuwa stale nad tem, by jej przeszkolenie stało na odpowiednim poziomie.

## Zakupy u Reginalda

Dobrym znajomym Bardanne'a jest angielski Reginald, agent wielkich fabryk broni, urzędujący w... Królewcu. Niemcy w ciągu ostatnich kilku miesięcy zakupili „tylko” 120 mitraljez u owego Reginalda. Poza tem są oficjalne dostawy.

Dla skontrolowania tych dostaw i działania zakupionej broni wybrał się Reginald na manewry wśród jezior mazurskich. Były te manewry trzymane w tajemnicy, gdyż stanowią one część planu niemieckiego sztabu w razie wojny: wciągnąć armję polską w bitwę wśród jezior, jak swe go czasu armję rosyjską...

## Tylko z Polską

Rewelacyjną swą książkę kończy Bardanne krótkim artykułem o Pomorzu i wezwaniem francuzów do przestrzegania polityki ścisłej współpracy z Polską, gdyż ta jedynie może dać realne rezultaty w utrzymaniu pokoju.

## Podwójnie ponętna...

przez piękność swej  
postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwzględnie podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezrównanej delikatności. Obfita piana mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz i do całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o.



## Wzruszająca wędrówka chłopca do grobu matki

Niezwykle wzruszającą a tragiczną historję opisują gazety włoskie.

Pewien chłopczyzna Dominico Altomonte mieszkający w Medjolanie, jest od czwartego roku życia sierotą. Grób jego matki znajduje się na południu Włoch w miejscowości Barletta. Czternastoletni Domenico od dawna marzył o tem, aby odwiedzić grób matki i ustroić go kwiatami. Niestety, ojciec jego, ubogi robotnik nie posiadał nawet tyle pieniędzy, aby spełnić to rzewne marzenie biednego swego sierotki. Domenico jednak postanowił za wszelką cenę odwiedzić mogiłę matczyną i w tajemnicy przed ojcem z groszowych swych oszczędności ciułał czas długi potrzebną sumę.

Zdawało mu się wreszcie, że posiada mnó-

stwo pieniędzy; wyruszył zatem w podróż do grobu matki. Niestety, okazało się, że nawet na bilet kolejowy nie wystarczyło i Domenico ruszył odważnie piechotą. Sypiał po drodze przeważnie u chłopów, a w dzień maszerował niestrudzenie przez cudną włoską krainę. Dotarł aż do Neapolu.

Piękne, niewinne marzenia małego sieroty zostały brutalnie podeptane. Chwycił go żandarm carabinierzy i jako wążgającego się włośczę pod eskortą odstawili do miejsca zamieszkania, do Medjolanu.

I dlatego mały Domenico nie ukwiecił grobu swej matki i nie przytulił swej twarzyczki do ziemi, która kryje jej szczątki.

# Świat w zdarzeniach

## Gdzie, co i jak?

W Kings College w Londynie odbędzie się piątą odczytów o Polsce. Zebraniom odczytującym przewodniczyć będzie m. in. Chesterton.

Firmy belgijskie nawiązały chęć współpracy z polskimi eksporterami dębu wołyńskiego.

Minister Benes konferował w Wiedniu z kanclerzem Dollfusem.

151 członków angielskiej Izby Gmin podpisało wniosek w sprawie zmiany traktatu tria- nońskiego.

W nainberheim zamiast krzyża na kościele umieszczono awastykę.

W japońskim mieście Funakawa pożar zniszczył 200 domów i zginęło 65 osób.

W stolicy Sjamu doszło do zaciętych walk z powstańcami.

W Sowiecie średnia pensja urzędnicza wynosi 500 rb.; kg. masła kosztuje 50 rb.; kg. mięsa 20 rb.

Szwedzka pisarka Selma Lagerlöf obchodzić będzie 75 rocznicę urodzin.

Rząd francuski przeznaczył 4 miliony franków na zatrudnienie bezrobotnych.

Bank Rzeszy przygotowuje się do polityki t. zw. otwartego rynku, czyli ukrytej inflacji.

W jednej z kopalń francuskich, Roche le Mo- tier, zabitych zostało czterech górników — polaków.

Czechosłowacka policja lotnicza czuwać będzie na pograniczu nad przelotami aparatów niemieckich.

Wiedeńska, berlińska i hamburska prasa pisze z uznaniem o wystawie drzeworytów w Warszawie.

Strajk 13 tysięcy metalowców w okręgu Pits- burg został zakończony.

Wybitny historyk Persyn zmarł w Gandawie, przypuszczając, że popełnił samobójstwo.

W starym mieście rzymskim Aquinum pod Bu dapeszem znaleziono organy z 3 wieku przed Chrystusem.

Wielkie drzewa australijskie, eukaliptusy, do- chodzą niekiedy do 143 metrów wysokości.

## Uśmiechniesz się

— Kto to tam się tak drze za ścianą?  
— Ech, to tylko nasz sąsiad — samotnik.  
Ma zwyczaj gadania ze sobą samym, a jest trochę przygluchy...

ANTONI MARCZYŃSKI

## PODPALACZE

Temperament orkiestry osiągnął zenit. Niefalszo- wany żar Andaluzji buchał z jej kostiumów, w dolnej części jeszcze wilgotnych. Piccolo, choć język mu spuchł, wciąż czynił swoją hałaśliwą powinność; już chyba dwieście butelek szampana zamarkował. Z zasłoniętych łóż dobiegały odgłosy orgii 3-go stopnia. W szatni kwitła fabrykacja apaszów wieść o ich rychłej wizycie wtargnęła na salę. Itp. Itp.

Lecz wszystko napróżno. Dla Violet „Mała Al- hambra” straciła 60 proc. uroku już wówczas, gdy Ar- mand Lazare oświadczył, że najazd apaszów to nędzny humbug. A po cocktailowej ekspertyzie lokal stracił po- zostające 40 proc. siły atrakcyjnej, stał się ohydą, dzia- lającą na nerwy spelunką.

— Jeśli papa nie wstanie natychmiast, wyjdę sama!

Kelner przepadł. Ale z Forbanami siedział Fran- cuz, a Francuzi najchętniej sami obliczają należność lokalu, by nie narażać płatniczych na pokusę dodawa- nia daty urodzin do rachunku... Więc Armand Lazare spojrział, stwierdził, że ma przed sobą tylko „kartę win”, przechylił się i z sąsiedniego stolika zabrał cen- nik cocktailów. Cennik k r y z y s o w y! Przeznaczony dla zwyczajnych gości, nie dla milionerów!... Wyni- kało z tego cennika niezbitcie, że „consommation” w tym lokalu kosztuje 15 franków.

— Razy 3, daje 45, plus 10 procent napiwek, ra- zem 50; — liczył gładko syn Abła Lazare, zwanego „Shylokiem Europy”. Wyjął portfel.

— O, przepraszam, — zaprotestował Forban.

## Amsterdam o Polsce przed stu kilkudziesięciu laty

W r. 1761 w Amsterdamie wyszła książka pt. „Histoire de Jean Sobieski, roi de la Polo- gne”. Jej autor, Coyer, pisał między inne- mi:

„Ziemia i woda, wszystko woła tam o wiel- ki handel a handel nie powstaje. Tyle rzek pięknych, Dźwina, Dniestr, Wisła, Niemen, Dniepr służą jedynie do figurowania na mapach. Już przedtem zauważono, że łatwo byłoby po- łączyć siecią kanałów ocean Północny z mo- rzem Czarnym, w celu objęcia handlu Wscho- du i Zachodu. Daleka jednak od zbudowania statków kupieckich Polska, niejednokrotnie na- padana przez floty, nie pomyślała nawet o stwo- rzeniu marynarki wojennej”.

Gdyby Coyer — możemy powtórzyć za jed- nym z feljetonistów warszawskich — mógł zo- baczyć dzisiaj Gdynię, musiałby jednak przy- znać, że Polacy nauczyli się przeciw czegoś od Pani Historji. Wprawdzie za tę naukę za- płacili, ale nauka nie poszła w las.

## Sędziwa uczennica

### Jeszcze trzy lata poświęci nauce

Najstarszą zapewne na świecie uczennicą szkolną jest Japonka, pani Lei-Chang-Se. Za- częła bowiem uczęszczać do szkoły w 65 roku życia. Przed kilku miesiącami jeszcze była p. Lei-Chan-Se zupełną analfabatką.

Po pięciu miesiącach nauki sędziwa ucze- nica zrobiła takie postępy, że nie tylko sama

odeczytuje listy od swoich ukochanych, ale pi- sze do nich na całych arkuszach. Nauka spra- wia jej tyle radości, że nosi się z zamiarem ukończenia szkoły powszechnej i wyraża na- dzieję, że uda jej się wyzerpać cały plan na- uki najwyższej w ciągu trzech lat.

## Bajak w skrzynce bananów

### Panika w Oxfordzie

Student Kolegium Lincoln w Oxfordzie o- trzymał w prezencie od krewnych swych z Ja- majki skrzynkę bananów. Po otwarciu skrzynki zauważono między owocami ukrytą tarantulę wielkości średniego kraba. Niebezpiecznego ga- da umieszczono w przygotowanym dla pu- dełku, z którego jednak uciekł w zagadkowy

sposób podczas nocy. Kolegium ogarnęła panika: przerwano zaję- cia, studenci nie opuszczają swych pokoi i tyl- ko garstka odważniejszych na ochotnika szpe- ra po wszystkich zakątkach w poszukiwaniu jadowitego pająka.

## Zwarjował w sądzie

### 2 miliardy lat świetlnych

W warszawskim sądzie zdarzyło się przed- kilku dniami, że pewien podsądny, Wacław Si- korski, oskarżony o kradzież, zdradził nagłe ob- jawy obłądzenia.

W czasie rozprawy sądowej odpowiadał prze- wodniczącemu od rzeczy.

— Ile oskarżony ma lat? — pyta przewod- niczący.

— 2 miliardy lat świetlnych!

— Oskarżony urodził się...?

— Tak.

— Czy służył w wojsku?

Tu podsądny zaczyna coś niezrozumiale bre- dzić.

Wobec tego sąd sprawę odroczył i przekazał Sikorskiego do zbadania psychiatrycznego.

## Słynna galerja obrazów

### wywędruje z Włoch zagranicę

Znana wenecka rodzina Dona delle Rose została upoważniona do sprzedaży zagranicę ro- dzinnej galerji obrazów, w której znajduje się parę arcydzieł olbrzymiej wartości. Oplata na rzecz skarbu za wywóz tych obrazów wynosić będzie powyżej miliona lirów.

Ze zbioru tego zarząd miasta zakupił na ra- ty arcydzieło Jana Tiepolo „Tryumf sztuk”.

Obecnie Ministerstwo Wychowania Narodowe- go zdecydowało się zakupić arcydzieło Jana Bellini'ego „Zdjęcie z krzyża”, ocenione na 550.000 lirów. Suma ta będzie odliczona od o- plat na rzecz skarbu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa i reszta sumy należnej skarbowi za wywóz ko- lekcji będzie pokryta w podobny sposób.

## W kilku wierszach

Minister Jurkiewicz weźmie udział w 64 sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej kil- ku biskupów polskich.

Do Rygi wyjechała wycieczka przedstawiciel- prasy polskiej.

5 polaków zapisano jako międzynarodowych sę- dziów narciarskich.

W Świecku pod Grodnem odbędzie się w dn. 20 bm. otwarcie państwowego sanatorium dla narkomanów.

Były Kat Maciejewski, oskarżony o zdradę ta- jemnic urzędowych, zniknął bez śladu.

W Łodzi skonfiskowano dwie żydowskie dru- karnie, wydające ulotki komunistyczne.

Związek powiatów ustalił wytyczne w zakre- sie gospodarki drogowej.

M. S. W. wezwało związki samorządowe do ter- minowego wypłacania pensyj pracowniczych.

Kuratorem „Wsi Kościuszkowskiej” został nac. W. Tyrakowski.

Tajemnicze trupa z odciętą głową o tyle się wyjaśnia, że ma nim być warszawski „Król ruletki”, Bahr.

Pod iSeradem rybak wyciągnął na wędkę glo- wę topielca.

Minister oświaty ustanowił przy Kuratorach Komisje Dyscyplinarne dla nauczycieli.

Bezrobocie objęło również silnie świat lekar- ski, co stwierdza memoriał izby lekarskiej.

Nowy wielki proces przemytniczy rozpoczął się przed sądem warszawskim.

Śledztwo w głośnej aferze fałszowania paszpor- tów zagranicznych zakończono już w War- szawie.

Na międzynarodowej wystawie fotografii ama- torskiej fotografię polską reprezentują pp. Drozd i Roznowski.

W Londynie w ciągu pięciu minut przesub- skrybowana została pożyczka południowej Afryki.

## gdy przeczytasz

— A gratuluję, gratuluję serdecznie. Podo- bno pańska żona powiła bliźnięta. No i cóż! Dwóch chłopców czy dwie dziewczynki?  
— Chłopiec i dziewczynka... Przepraszam — naodwrot: dziewczynka i chłopiec...

— O, daruje pan, mr. Forban. Pan płacił w „Am- bassadeurs”, teraz na mnie kolej, — odparł z czarują- cym uśmiechem praktyczny Francuz. I zrewanżował się, kładąc na stoliku banknot 50-cio-frankowy. (Mr. Forban za objad w „Ambassadeurs” zapłacił dokładnie o jedno zero więcej).

— Well! — szczełnął Amerykanin. — A teraz, ba- ronie, niech pan będzie naszym przewodnikiem, do- brze? Chcielibyśmy zobaczyć „Paris by night”, oczy- wiście to, co można obejrzeć w towarzystwie ośmna- stoletniej...

— Siedemnastoletniej, papo!

— ...dziewczyny...

W przedzgonku czekał Gaspard Duvet. Niobe! Lecz Niobe miłosierny Zeus zamienił w skałę i prze- szła do mitologii, a Gaspard Duvet na to liczyć nie mógł. Duvet musiał żyć dalej i szamotać się w kol- czastych zasiekach cyfr: preliminowane inwestycje 155 fr., plus nadzwyczajny dodatek dla Susanne 50 fr. razem 205 fr. A dostojni goście zostawili 45 fr. (na- piwek bierze kelner, niestety) bo nikomu nie przyszło na myśl, by przygotować odpowiedni cennik cocktailów. „Netto” 160 fr. straty... Wszystko to jednak było drobiazgiem wobec ciosów moralnych. Ani opera- tor filmowy nie przybył, ani reporter, ani...

— Hallo, panowie! Czy to do tej spelunki miał przyjechać mr. Samuel Forban? — zabrzmiał czyjś głos.

Duvet odwrócił się na pięcie. W drzwiach z ulicy stało dwóch młodych mężczyzn; jeden z nich trzymał w garści duże pudło. Aparat fotograficzny! A może filmowy?!

Od tego momentu wypadki potoczyły się z warja- cką szybkością 96-ciu klatek filmowych na sekundę... Armand podał ramię Violet. Violet ruszyła ku

drzwiom. Drzwi pchnął Manetti, a jego Hieronim z parasolem. — Moje uszanowanie państwu... Poleca- my się. — Młodzieniec z aparatem syknął na Hieroni- ma. — Czy jest tu mr. Forban? — Mr. Forban zmie- rzył go dumnym wzrokiem. Hieronim wskazał na ple- cy wychodzącego mr. Forbana. — To właśnie on! — Manetti odemknął drzwi limuzyny. Violet wsiadła. — Proszę, baronie. — Armand nie ustąpił. — W Paryżu pan jest gościem, sir. — Forban wsiadł, Armand też, Manetti pchnął drzwiczki, klakson beknął, motor war- knął, limuzyna ruszyła. — Za tamtym samochodem! — Reporter z fotografem już wskakiwali do najbliż- szej taksówki. Klakson beknął, motor itd. Wszystko trwało najwyższej 5 sekund, a potem loskinooperator już puszczał swój film z normalną szybkością 24-ch klatek na sekundę, w 2,19 sekundy metr taśmy...

Gaspard Duvet ryknął, jak tygrys, któremu słoń nastąpi na ogon w kamienistym terenie. Wskoczył na ulicę. Spojrział. Taksówka reportera zasłoniła widok, lecz na zakręcie zalotnie mignął po raz ostatni tył du- żej, czarnej limuzyny, która uwiozła wszystkie nadzie- je właściciela „Małej Alhambry”...

— I po kiego licha pralo się spodnie? — powta- rzali muzykanci; z urazą spoglądali na andaluzjskie pantalony, obecnie białe, jak śnieg.

A śnieg znowu pruszył. Wielkimi płatkami spa- dał na różową łysinę Gasparda Duvet, który wciąż je- szcze stał przed drzwiami swojego lokalu i spoglądał w dal. Śnieg sypał coraz mocniej, pragnąc snąć ochło- dzic rozpaloną głowę. W głowie wirowały cyfry utra- conych zysków, huczały myśli ponure, aż z dzikiego chaosu wyłoniło się dręczące pytanie: — Kto zaw- nił?!

(D. 6. n.)

# Zniesienie pomorskiego Sądu Apelacyjnego

## Rozległe zwiększenie terytorjalne toruńskiego Sądu Okręgowego

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalony został projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu i Sądu Okręgowego we Włocławku. Jednocześnie na mocy tego samego dekretu, nastąpią zmiany w granicach właściwości sądów apelacyjnych w Poznaniu i w Warszawie, oraz zmiany w granicach okręgów sądowych Łodzi, Płocka i Torunia.

Sąd Apelacyjny w Toruniu zniesiony zostaje jako najmniejszy pod względem liczby ludności i ilości rozpatrywanych spraw okręg apelacyjny w państwie. Terytorjum podległe dotychczas jego orzecznictwu włączone zostaje do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Wobec zniesienia Sądu Okręgowego we Włocławku, okręgi sądów grodzkich w Aleksandrowie, Brześciu Kujawskim, Chodczu, Lipnie, Radziejowie i Włocławku włączone będą do właściwości Sądu Okręgowego w Toruniu.

Sprawy wszczęte w zniesionych sądach nieukończone przed dniem 1-ym września r. b. będą przekazane sądom według właściwości, ustalonej w nowym dekrete.

Jak wiadomo, sprawa dotychczasowego Sądu Apelacyjnego w Toruniu nie jest bynajmniej nową. Decyzja co do zniesienia go powzięta została właściwie już dawno — wykonanie jej jednak zostało naskutek po wziętych starań odroczone na pewien czas t. j. na tak długo, dopóki to nie pociągało za sobą trudności w przeprowadzonej obecnie w całej Polsce akcji równomiernego podziału okręgów apelacyjnych. Akcja ta, będąca jednym z kolejnych etapów programowych prac nad usprawnieniem sądownictwa, posunęła się w obecnym czasie tak daleko, że konieczność ostatecznego ustalenia właściwości terytorjalnych sądów stała się już nieodzowna. Naskutek tego Pomorze przestaje wprawdzie być siedzibą Sądu Apelacyjnego, równocześnie jednak zyskuje bardzo rozległe zwiększenie terytorjalne toruńskiego Sądu Okręgowego przez włączenie doń sześciu nowych okręgów Sądów Grodzkich, co niewątpliwie przedstawi poważną korzyść.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu zawiera następujące uzasadnienie:

Podział terytorjum Państwa na okręgi sądów apelacyjnych opierający się dotychczas na podziale istniejącym przed powstaniem Państwa Polskiego, wykazuje rażąco nierównomierność poszczególnych okręgów sądów apelacyjnych, pod względem wielkości obszaru, liczby ludności zamieszkałej w okręgu i ilości spraw rozpatrywanych przez apelację.

Okręg Sądu Apelacyjnego w Toruniu jest pod względem liczby ludności i ilości spraw najmniejszym okręgiem w całym Państwie. Pod względem obszaru stoi na miejscu przedostatnim, przewyższając tylko okręg Sądu Apelacyjnego w Katowicach którego powstanie spowodowane było warunkami szczególnymi.

Powierzchnia Sądu Apelacyjnego w Toruniu wynosi 16 tysięcy km. kw. (Warszawa 70.700, Lwów 55.550). Liczba ludności na 30. 9. 31 wynosiła 935.600 (Warszawa 3.26.000, Lwów 5.600.000, Katowice 3.000.000). Ilość spraw rozpatrywanych przez sądy okręgu pomorskiego (razem z sądami okręgowymi i przez sądy grodzkie) wynosiła w r. 1931 390.500 (Warszawa 1.552.000, Lwów 3.109.000, Katowice 95.500). Również w samym Sądzie Apelacyjnym w Toruniu ilość spraw jest nie wielka: w roku 1931 wpłynęło 1549 odwołań w sprawach cywilnych, 1871 w sprawach karnych (Warszawa 3600 odwołań cywilnych i 4126 karnych).

Połączenie okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i w Toruniu pozwoli na utworzenie okręgu podobnego pod względem obszaru, zaludnienia i ilości rozpatrywanych spraw do innych okręgów. Pod względem obszaru nowy okręg poznańskomorski będzie czwartym z kolei (po okręgu S. A. w Wilnie, Warszawie i Lublinie), pod względem ludności również będzie czwartym (po Warszawie, Lublinie i

Lwowie), pod względem ilości spraw także czwartym (po Lwowie, Warszawie, Krakowie).

Dzięki połączeniu obu okręgów w jeden da się uzyskać znaczne ulepszenie w zakresie administracji sądowej, gdyż można będzie przeprowadzić lepszy podział pracy usprawnić działalność nadzorczą, oraz zastosować jednakowe zasady polityki administracyjnej na całym obszarze podległym jednolitym przepisom prawnym ustawodawstwa niemieckiego.

Niemniej połączenie projektowane da także korzystne wyniki w dziedzinie orzecznictwa, dotychczas bowiem istniejące dwa odrębne Sądy Apelacyjne na obszarze t. zw. byłej dzielnicy pruskiej powodowały często rozbieżność w zakresie wykładni

staw pochodzących z czasów zaborczych.

Zaznaczyć wreszcie należy, że zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu przyniesie oszczędność zarówno w wydatkach osobowych jak i rzeczowych, można będzie bowiem przystąpić do zwinięcia stanowiska prezesa i prokuratora Sądu Apelacyjnego, jednego do dwóch stanowisk sędziów i wiceprokuratorów apelacyjnych, kilku urzędników i kilku funkcjonariuszy niższych a nadto ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu wydatki rzeczowe.

Z tych przyczyn zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu i przyłączenie okręgu do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu odpowiadają zasadom celowości i jest uzasadnione względami administracyjnymi i oszczędnościowymi.

## Dyplom Obywatelstwa Honorowego m. Krakowa dla Marszałka Piłsudskiego



Oprawa dyplomu, nadającego Marszałkowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela m. Krakowa, nadaną mu dnia 3 bm. Oprawę w K. urdybanie, w. g. projektu K. Witkiewicza wykonał art. malarz W. Szymborski. Jako motywy ornamentacyjne posłużyły węzły 1-ej Brygady Legjonów.

## Niewierna żona złakomiała się na posag ...narzeczonej męża

Mieszkaniec Warszawy, Nuchim Wiernik, zresztą Żyd, wyjechał na prowincję, gdzie znalazł pracę. W Warszawie pozostała żona z małym dzieckiem.

Wiernikowa przyjęła sublokatora, z którym — jak podają sąsiedzi — zawiązała flirt...

Uplynie kilka tygodni. Nuchim Wiernik stracił pracę i wrócił do domu.

Znajomi i sąsiedzi donieśli mu o zachowaniu się żony w czasie jego nieobecności.

W. rozwiódł się z żoną.

Potem zaczął starać się o rękę Lei B. n.

Odbyły się zaręczyny i w tych dniach szykowało się już do ślubu.

Dowiedziawszy o tem rozwiedziona żona Wiernika i postanowiła nie dopuścić do ślubu. W tym celu prześladowała Leję B. na każdym kroku.

Nagle zauważono zmianę w postępowaniu Nuchima. Wreszcie znikł, mimo, że termin ślubu był już bliski.

Stało się to za sprawą jego byłej żony, która wciągnęła go do siebie, upiła go i w obecności świadków zmusiła go do ponownego wstąpienia z nią w związek małżeński.

## Prosimy pamiętać

że listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik na mies. listopad wzgl. listopad i grudzień br.

**tylko do 25 bm.**

## Wyjazd dyrektora departamentu morskiego

Dyrektor departamentu morskiego pan Leonard Możdżeński, który bawił w Gdyni w sprawach służbowych, powrócił do Warszawy.

## Zamach na życie dyrektora szkoły pod Stanisławowem

Onegdaj wieczorem dokonano zamachu na życie kierownika szkoły powszechnej w Tyśmienicy Michała Ziomka. Na idącego do kościoła Ziomka napadli nieznani sprawcy i zadali mu poważne cięcia ostrym narzędziem. Rannego przewieziono do Stanisławowa i umieszczono w sanatorium dra Gutta, gdzie dokonano zabiegu operacyjnego.

## Radca ambasady polskiej w Waszyngtonie przybył do Gdyni

Wczoraj o godz. 16 na statku „Seanyork“ przybył do Gdyni radca handlowy ambasady Rzplitej w Waszyngtonie ks. Sapiecha, który wieczorem udał się do Warszawy.

## Z otchłani nędzy

### 11-letnia dziewczynka pod zarzutem nierządu

Po placu Broni, włóczyła się nieletnia dziewczynka, która zaczęła mężczyzn. Przechodnie wekazali ją policjantowi.

Zatrzymana okazała się 11-to letnią K. C. która przyznała się do uprawiania nierządu.

Oświadczyła ona, że ojciec jest od dłuższego czasu obłożnie chory, matka schorzała nie jest w stanie zarobkować w domu jest czworo rodzeństwa, ona — jako jedenastoletnia — jest najstarsza i musi „pomóc“ rodzinie...

Młodocianą nierządnicę skierowano do policji kobiecej.

## Kino i wędliny

### Zginęli z pieniędzmi

Kasjerka jednego z kin krakowskich zabrała z kasy kina 7000 złotych, przeznaczonych na zapłacenie podatków i uciekła z krakowianinem, właścicielem sklepu węgla i sklepu wędliniarskiego.

## „Opętany“ w kurji arcybiskupiej

### Zamiast do szpitala pojechał do domu

Syn wieśniaka z pod Warszawy, 15-letni Staś Kozłowski zapadł przed dwoma miesiącami na dziwną chorobę. Dostał napadów dziwnych konwulsyj, podczas których śpiewa nabożne pieśni i odpędza od siebie urojone postacie djabelskie. Rodzice zastosowali domowe sposoby leczenia, a kiedy to nie pomogło, oddali chłopca do szpitala w Drewnicy. Jednak i tam dwumiesięczny pobyt nie przyniósł poprawy w jego zdrowiu. Wobec tego rodzice, sądząc, że chłopiec jest „opętany“, zabrali go do Warszawy do kurji arcybiskupiej, aby tam z niego „złego“ wypędzono święconą wodą.

Wczoraj chłopiec znalazł się w ten sposób na podwórzu kurji warszawskiej przy ulicy Miodowej, gdzie leżał na ławeczce okryty kocami rzucał się przytem gorączkowo i wymachiwał rękami. Wywołało to ogromne zbiegowisko ludzi, którzy ze współczuciem patrzyli na chłopca. Siostra jego udała się do kurji, gdzie skierowano ją do szpitala. Wobec tego dziewczyna zabrała chłopca do doróżki, którą udali się na dworzec, aby wrócić do domu.

## Wzrost bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 14 bm. wynosiła 206.507 osób, t. j. o 3.942 więcej niż w tygodniu poprzednim.

## Gdzie i ile subskrybowano Pożyczki Narodowej?

W związku z ustaleniem, według przewidywań obliczeń ostatecznej kwoty subskrypcji Pożyczki Narodowej, oraz ogólnej ilości subskrybentów, interesujący się staje udział poszczególnych placówek subskrypcyjnych.

Największą ilość subskrybentów, gdyż 49 proc., zgromadziły urzędy skarbowe w ilości 343. Przez te placówki przeszło 32 proc. ogólnej subskrypcji Pożyczki Narodowej. W Banku Polskim i jego oddziałach zakupiło obligacje Pożyczki Narodowej 2 proc. subskrybentów w ogólnej kwocie, wyrażającej się jak 6,4 proc. w stosunku do całości. W Banku Gospodarstwa Krajowego subskrybowano 4,8 proc. subskrybentów, 11,5 proc. całej sumy. Poczta Kasa Oszczędności wraz z sześcioma oddziałami zgromadziła 1,1 proc. subskrybentów i 5,7 proc. całej sumy. Bank Rolny dał 0,8 proc. subskrybentów i 3 proc. sumy. Banki związkowe w ilości 16-tu wraz z 65-ciu oddziałami prowincjonalnymi, dały 6,9 proc. subskrybentów i 16,6 proc. sumy, a 47 domów bankowych i kantorów wymiany 4 proc. subskrybentów i 6,1 proc. sumy. Bardzo znaczną ilość subskrybentów, bo 19,4 proc. skoncentrowały komunalne kasy oszczędności w liczbie 381, gdzie przeważnie drobni subskrybenci zakupili ogółem 14,2 proc. całości

## Strajk robotników budowlanych w Gdyni

Strajk robotników budowlanych trwa w dalszym ciągu, obejmując robotników zatrudnionych na wszystkich budowach w Gdyni.

Żądania związku robotniczego idą w kierunku utrzymania plac na poziomie umowy zbiorowej z maja ub. r. Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni natomiast nie zgadza się na te żądania z powodu ogólnej niższości cen i plac.

Przedwczoraj odbyło się zebranie robotników, na którym wobec stanowiska związku fabrykantów i przemysłowców, że wówczas rozporządzenie umowy z robotnikami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, gdy powrócą oni do pracy — uchwalono strajk kontynuować.

Przebieg strajku jest spokojny.

## Z Polskiej Rady Sportowej w Gdańsku

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem ppłk. dypl. A. Rosnera posiedzenie Polskiej Rady Sportowej w Gdańsku, na którym przyjęto szereg bardzo doniosłych uchwał.

Postanowiono m. in., iż w ciągu najbliższych miesięcy uzyskać muszą odznakę POS. wszyscy delegaci polskiej Rady Sportowej, oraz wszyscy członkowie czynnych zrzeszonych klubów i młodzież akademicka. Ponadto powzięto kilka uchwał w sprawie święta sportowego, które odbędzie się 29 listopada br.

ALFRED BIRKENMAYER.

## W słonecznym kraju

### 12) Wrażenia z wycieczki polski h parlamentarzyistów do Jugosławii

Ante triumfuje. Ale drugi, równie serdeczny chłop, z którym jeszcze w Polsce, starym muzułmańsko-polskim obyczajem łączyli wodę i wódkę na miecze przyjacieli, a który nam teraz nieodłącznie towarzyszy, poseł Omer Kajmaković, nie chce być gorszy niż triumfator Ante.

— „Poczekaj, — ja ci także pokażę coś, co cię zainteresuje. Widziałeś kiedy, jak się u nas tańczy nasz narodowy taniec „kolo“?”

Nie, drogi Omerze, — nie zdarzyło mi się. Zobaczę chętnie. Dobieramy sobie za kompana jednego z naszych polskich kolegów i jedziemy we trójkę.

Nie wiem jak się ta kawiarnia nazywa. Była dość późna noc, — wino w „Gusarskim brodzie“ było także dość tegie. Zresztą mniejsza o nazwę kawiarni, mniejsza nawet o jej wygląd wewnętrzny, który nie odznaczał się niczym specjalnym. Jedyną osobliwością, tą właśnie, którą chcieliśmy zobaczyć, była sama publiczność. Przeciętą publiczność lokalową, ani wytwornie ubraną, ani szukającą jakiegóż niezwykłej rozrywki. Normalni ludzie pracy, którzy tu przyszli z rodziną spędzić parę godzin, zapewne niżsi urzędnicy, może drobni kupcy, może rzemieślnicy, — pozbawieni trochę wojskowych, trochę młodzieży. Siadamy celowo przy bocznym stoliku, starając się jaknajmniej ściągać na siebie uwagi, ażeby sobie zostawić możliwość obserwacji. Nie udaje się to nam jednak. Czy ktoś nas widział, gdy naszą delegację witano tłumnie na dworcu, czy też zapamiętał sobie nasze twarze z licznych fotografii, jakie się w całej beogradzkiej prasie pojawiły, — dość, że nasze incognito praska. Sta-

jemy się przedmiotem owacji, — od wszystkich stolików ludzie przypijają do nas na dystans: „Zivela Polska!“ Na naszą cześć muzyka jak umie, tak umie, ale stara się grać polskie pieśni.

Omer jest jednak niezadowolony. Mówi coś do muzykantów, z czego rozumiemy tylko jeden końcowy wyraz: — „kolo!“

I nagle — muzyka urywa, a skrzypek wyciąga ze strun jakiś pierwszy rozlewny, niespokojny akord, który staje się jakgdyby sygnałem dla całej sali. Publiczność wstaje z miejsc, stoliki pospiesznie rozsuwają się pod ściany, robiąc miejsce wolne do tańca. Wszyscy są jakgdyby podnieceni, jakgdyby czemś uradowani. W tej chwili muzyka zaczyna grać „kolo“. Formuje się krąg, spleciony ramionami, i kołysze się w takt muzyki, ustawicznie posuwając się naprzód.

Jest w tej melodii i w tym tańcu coś napozór niezmiernie prymitywnego, a jednak w gruncie rzeczy niezmiernie kunsztownego, — coś, co mogła wykształcić jedynie tradycja wielu, wielu pokoleń. Wszystko tu oparte jest na rytmice, misternej i drobnej jak np. „drobienie“ w naszym góralskim tańcu „zbojnickim“, ale zarazem co parę taktów podrywanej silniejszymi uderzeniami muzycznymi. Każdy z tancerzy tańczy właściwie sam dla siebie, ale jednocześnie tańczy wraz z całym kręgiem. Wykonują kilka skomplikowanych „pas“ prawie w miejscu, potem cofa się o krok w prawo, ażeby w tej samej chwili wykonać dwa kroki w prawo, — potem znów misterne „drobienie“ w miejscu, znów krok w lewo, dwa w prawo. Kolo tańczone faluje, posuwa się bez przerwy, krąży, przewija się jak wstęga.

Jest to taniec radości i zbiorowego zbratania, — piękny taniec, pełen wdzięku, życia i melodii.

Widzieliśmy później, w ciągu naszej dalszej podróży po Jugosławii, „kolo“ tańczone nieraz. Tańczą je wszyscy. Nawet sami uczyliśmy się go, próbując

## Podpisanie umowy polsko-gdańskiej w sprawach podatkowych

Rokowania polsko-gdańskie prowadzone w Warszawie w sprawach podatkowych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Kom. Gen. R. P. w Gdańsku pp. dr. Wodzickiego i Dumicza doprowadziły do podpisania protokołu, mającego charakter układu wykonawczego do umowy o zaopieceniu podwójnemu opodatkowaniu z

dnia 29 maja 1929. Tematem rokowań była sprawa opłacania przez urzędników obywateli polskich dodatku kryzysowego do gdańskiego podatku dochodowego, ponadto obowiązek opłacania przez urzędników obywateli polskich nowego podatku kawalerskiego wprowadzonego przez obecny Senat gdański, dalej sprawa zwolnienia polskich urzędników dyplomatycznych zamieszkałych w budynkach skarbu państwa w W. Mieście od podatku mieszkaniowego, kwestia interpretacji art. 2 i 3 wspomnianej umowy z roku 1929, które dotyczą opodatkowania wkładek bandowych zabezpieczonych na nieruchomościach znajdujących się na terenie drugiej strony i szereg innych spraw.

Kwestia dodatku kryzysowego do gdańskiego podatku dochodowego załatwiona została w tym sensie, że urzędników obywateli polskich zwolniono od obowiązku płacenia tego dodatku do 1 lipca 1932 roku. Co się tyczy następnego okresu to stawka powyższego podatku zredukowana została do 1 i pół proc. w myśl zasad ustalonych w umowie polsko-gdańskiej z 18 czerwca 1931 roku. Co do podatku kawalerskiego sformułowano obustronny protokół i sprawa zostanie ostatecznie załatwiona w drodze wymiany pism.

## Lady Baden-Powell

### udekorowana polskim złotym Krzyżem Zasługi

W ambasadzie polskiej w Londynie odbyło się udekorowanie złotym krzyżem zasługi komendantki wszechświatowej organizacji skautingu kobiecego lady Baden-Powell.

Darzącą lady Baden-Powell złoty krzyż zasługi ambasador Skirmunt wygłosił do niej krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wychowawcze skautingu, zaznaczając, że gdyby ten sam nastrój solidarności i przyjaźni, jaki wśród młodzieży rozmaitych narodów panuje w ramach organizacji skautingu

międzynarodowego trwał i w latach późniejszych, gdy młodzież ta przechodzi do szeregów dojrzałej generacji, wówczas nie byłoby obecnego kryzysu, gdyż zapanowałoby moralne rozbrojenie, bez którego rozbrojenie techniczne jest nie do pomyslenia.

Przy wręczaniu odznaczenia obecny był komendant skautingu wszechświatowego lord Baden-Powell oraz bawiący chwilowo w Londynie prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł Janusz Radziwiłł.

## Pomorskie Koło Przyjaciół Straży Przedniej

### zorganizowało się w Toruniu

Z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Koła Przyjaciół Straży Przedniej, odbyło się w Toruniu, w dniu 17 października zebranie organizacyjne, przy niebywale tłumnym udziale przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego.

Zebranie zagałę niestrudzony opiekun i przyjaciel młodzieży p. generał Maksymowicz-Raczyński, oddając przewodnictwo zebrania w ręce prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Karola Jawornika, prezesa Komitetu Organizacyjnego.

Zebrani uchwalili statut Koła, poczem nastąpiły wybory zarządu i komisji rewizyjnej, oraz złożenie deklaracji przez nowo zapisanych przyjaciół Straży Przedniej.

Pomorskie Koło Przyjaciół Straży Przedniej z siedzibą w Toruniu, ul. Kopernika 9, m. 6 przystąpi niebawem do zorganizowania swych oddziałów w innych miastach Pomorza.

## Nowe przedsiębiorstwo „Pagedu“ w Gdyni

„Paged“ Polska Agencja Eksportu Drewna otwiera w końcu października br. skład drzewny w Gdyni, który mieścić się będzie naprzeciwko Szkoły Morskiej przy bocznicy kolejowej.

Potrzebę dobrze zaopatrzonego składu materiałów drzewnych, który sprostałby zapotrzebowaniom miejscowego rynku, oddawna odczuwa budownictwo naszego miasta. Skład drzewny „Pagedu“ mógłby się dobrze zasłużyć przy rozbudowie miasta, gdyby potrafił zbliżyć producenta do odbiorcy, a przez dobrą organizację sprzedaży, obniżyć koszt pośrednictwa do minimum.

Miałoby to donieść znaczenie dla

tych mieszkańców Gdyni i okolicy, którzy przy swoich skromnych budżetach budują domki.

Ten drobny odbiorca w masie, jest bardzo poważnym konsumentem materiałów drzewnych, jednak do tej pory nie był on należycie doceniany i obsługiwany.

Nie wiemy w jakim stopniu „Paged“ potrafi sprostać temu zadaniu, dotychczasowa jednak działalność i rozwój tego przedsiębiorstwa, pozwala nam przypuszczać, że „Paged“, który już położył wielkie zasługi w rozwoju naszego portu, potrafi również chlubnie odznaczyć się i w rozbudowie miasta.

## Tragedja bezrobotnego oficera

### marynarki handlowej

Wczoraj wieczorem w szpitalu SS. Miłośnier dzie zmarł po ciężkich męczarniach bezrobotny mechanik - oficer m. h. Henryk Tułiński, który w przystępie depresji, wywołanej skrajną nędzą, otrulił się esencją octową na Skwerze Kościuszki, gdzie zmuszony był nocować nie mając dachu nad głową. Przez 9 miesięcy s. p. Tułiński błąkał się bez pracy, bez zapomóg, bez środków do życia.

Wczoraj wieczorem opatrzony św. sakramentami umarł na rękach kolegi. Śmierć s. p. Tułińskiego — dzielnego oficera marynarki handlowej, wywołała przynębiające wrażenie wśród licznych rzesz jego kolegów, dając znów pełen tragizmu obraz ciężkiej doli bezrobotnych marynarzy.

## Przebudowa drogi państwowej Chojnice — Tczew

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego“ ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów u. powołujące Pomorski Wojew. Zw. Komunalny w Toruniu do wywłaszczenia gruntów, potrzebnych dla przebudowy odcinka drogi państwowej Chojnice — Tczew w Lucynie, w pow. starogardzkim.

sprawności naszych nóg. Ale jakoś niebardzo nam szło. Widocznie zaciężny jesteśmy, my północni Słowianie, by pojąć wzięczną arkana tego jedyne w swoim rodzaju tańca, sięgającego genezą niewątpliwie prastarych obrzędów. Albo też może poprostu już tak dawno wyparły go z obyczajowej tradycji Polaków obce wpływy w minionych wiekach że się w nas zatraciło nawet i zdolność tak bezpośredniego wyrażania radości i wzajemnego zbliżenia... Nie wiem. Faktem jest jednak, że tylko jeden jedyny z całej naszej ekipy zdołał kunszt tańczenia „kolo“ doprowadzić do perfekcji: — onże już wyżej wspomniany Feliks Gwiżdż, szczyry góralski poseł. Ale bo też nie każdemu Pan Bóg pozwolił się urodzić na Podhału, tak dziwnie przypominającym Jugosławie romantycznym dochowa niem starodawnego obyczaju narodowego...

### DWA ŚWIATY.

Beograd nie chce nas puścić od siebie. Przyjęcie, obiad, znów przyjęcie, teatr, raut... Ludzie kochane, Jugosłowianie serdecznie, dajcież choć odzignąć, odetchnąć...

Komu jednak w drodze, temu czas. Dosłownie prosto z rautu, jeszcze we frakach, jedziemy wreszcie na dworzec, odprowadzeni przez masę znajomych. Zresztą cała gromada ich jedzie z nami w dalszą podróż. Do naszych dwóch polskich „mieszkalnych“ wagonów dołączono jeszcze dwa jugosłowiańskie i wóz restauracyjny. Stanowimy więc cały specjalny pociąg. Jadą z nami wszyscy najbliżsi przyjaciele: minister Lazerevic, Ante, Omer, poważny senator Vosnjak, przemily sen. Tomić i czarujący swym uśmiechem sen. Neskovic, jedzie najmłodsza latorośl jugosłowiańskiego parlamentu poseł Ninkovic, jedzie wreszcie cała świta z biura turystycznego „Putnik“, z tej doskonałej organizacji, która całą naszą eskapadę przeprowadza technicznie ponad wszelkie słowa uznania.

(a. d. n.)

## KRONIKA

piątek  
20  
października

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Piotra

Piątek Jana Kantego

— Nocny dyżur aptek: Do środy, dnia 18 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

## REPERTUAR KIN.

Mars: — „Dzieje grzechu”.  
Światowid: — „Uśmiech szczęścia”.  
Palace: — „Jaką mnie pragniesz”.  
Lira: — „Dzieje grzechu”.

Informator  
dla przyjezdnych

w Toruniu

## Polecamy restauracje i kawiarnie:

Dobrze zjeść można tylko: Kantorowicz, Toruń, Szeroka 8.

Dwór Artusa, pierwszorzędną restaurację na Pomorzu — Dancig

Śniadalnia — Winiarnia — Mackowiak — Szeroka 24.

Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancig.

Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Damrann i Kordes, St. Rynek 33.

Śniadalnia — Winiarnia — Probiernia. Nowaczyk, St. Rynek 5.

## Najlepsza okazja kupna:

Drogerja i perfumerja „Universal”, Szeroka 17 tel. 86.

Autoradjo, Skład, Mostowa 15. Nowoczesne aparaty i części.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Bielizna, kapelusze i wszelkie artykuły męskie Albin Zieliński, St. Rynek 33.

Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Zeglarska 23 tel. 248

Biurowe przybory papeterja J. Włoch, Przedzamcze 9.

Schwenkgrub — Radio, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.

Futra i sukna cywilne i wojskowe. Ceny przystępne. Szeroka 16, I p.

Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.

Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.

B. Wilamowski, Zeglarska 24. — Taniol Bielezna — Galanteria — Trykotaż.

Futra i skórki — wielki wybór — ceny przystępne. Warszawski Skład Futur. Łazienna

## Z miasta

— Zarząd Koła Kajakowców w Toruniu zawiadamia wszystkich swoich czynnych członków, że zaprawa zimowa z zakresu gimnastyki i gier sportowych odbywać się będzie począwszy od dnia 31 października, we wszystkie wtorki i piątki w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego, od godz. 19 do 20.30. Ćwiczenia prowadzić będzie kapitan sportowy p. por. Gronowski oraz plut. Chojnicki. Legitymacje wstępu do sali gimnastycznej należy wykupić w sekretarjacie Klubu Kajakowców.

— Czyje psy? Do p. Jana Murawskiego, zamieszkałego przy ul. Bażyńskiego 2 przybłąkały się dnia 17 bm. dwa psy myśliwskie maści brzoowej — jeden 65 cm., drugi 55 cm. wzrostu. Prawy właściciel winien się zgłosić pod powyższym adresem.

— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 28 i 31 października br. oraz 25 listopada br. a nie jak poprzednio było ogłoszone 21 października 1933 r.

— Próby o P. O. S. Chcąc jak największej ilości osób z Torunia udostępnić zdobycie POS. komendant PW. na m. Toruń przedłuży jeszcze czas trwania próby o POS. W dniu 22 bm. o godz. 13.30 na boisku miejskim odbędą się próby dla grup I, II, III, IV i V, zaś w dniu 29 bm. od godz. 8 do 13 strzelanie na strzelniwy CSS. na Rudaku.

Restauracja dworcowa  
Toruń — Miasto  
pozostaje w rękach poprzedniego dzierżawcy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zawiadamia, że przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Toruń — Miasto został odwołany. Należy wyrazić zadowolenie, że placówka ta pozostaje w rękach dotychczasowego jej dzierżawcy, p. Henzla, który prowadzi ją od 13 lat, sam zaś obchodził niedawno 30. rocznicę pracy zawodowej.

## Bydgoskie Przedmieście domaga się utworzenia własnego targowiska

Jak już wczoraj donosiliśmy, obywatele Bydgoskiego Przedmieścia w Toruniu pragną podjąć inicjatywę celem spiesznego utworzenia na Bydgoskim Przedmieściu targowiska.

W tym celu, inicjatorzy tej palącej sprawy zwołują na czwartek, dnia 19 października 1933 roku na godz. 19 do lokalu „Sielaaka”, ul. Sienkiewicza nr. 16 zebranie, celem omówienia sprawy utworzenia targowiska na Bydgoskim Przedmieściu. Za naszym pośrednictwem Komitet tego zebrania prosi wszystkich obywateli Bydgoskiego Przedmieścia w Toruniu o gromadnie i punktualnie przybycie na konferencję, aby w interesie własnym sprawę odpowiednio przedstawić miarodajnym czynnikiem miejscim.

Z naszej strony możemy tylko inicjatywę tę przyklasnąć. Zważywszy bowiem, że obecnie targi odbywają się na Staromiejskim Rynku, po-

łożonym dość daleko od Bydgoskiego Przedmieścia, co poważnie utrudnia w poczynaniu zakupu obywatelom tegoż przedmieścia. Niema wątpliwości, że obywatele mają słuszne prawo do magania się utworzenia własnego targowiska tej dzielnicy, tem bardziej, że Bydgoskie Przedmieście liczy obecnie około 13.000 mieszkańców i liczba ta stanowi poważną część ludności miasta Torunia.

Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że Bydgoskie Przedmieście stale się rozbudowuje i niebawem wszelkie wolne place nadające się na targowiska zostaną z biegiem czasu zabudowane, to w interesie tak miasta jak i społeczeństwa Bydgoskiego Przedmieścia leży, aby sprawa ta bezwzględnie została celowo rozpatrzoną i załatwioną, albowiem aktualność tej kwestji stała się obecnie palącą i nie cierpi za dnej chociażby najmniejszej zwłoki.

## Miesięczne zebranie toruńskiego Tow. Restauratorów

## Sprawa wyborów do Rady Miejskiej — O obniżkę norm średniej dochodowości

Wczoraj o godz. 4 popoł. w lokalu p. Hermanowskiego odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Restauratorów w Toruniu. Przewodniczył prezes p. Penkalla.

Na wstępie p. prezes podał do wiadomości zebranych o ponownym wstąpieniu do Towarzystwa p. Skrzypnika, restauratora z Podgórze oraz o przyznaniu p. Koplifskiemu z racji jego 25-letniego jubileuszu pracy zawodowej dyplomu honorowego. Dalej p. prezes omówił sprawę nieregularnego dopływu prądu i gazu, poruszoną już na poprzednim zebraniu, stwierdzając, że Zarząd Elektrowni na skutek interwencji Towarzystwa, popartej przez nasze pismo, energicznie zajął się tą sprawą i wysłał specjalnych kontrolerów celem zbadania przyczyn wadliwego funkcjonowania oświetlenia oraz przyrzeki usunąć istniejące usterki.

Następnie omawiano ciągle jeszcze niezakończoną sprawę ZAIKS'u w szczególności kwestję ustalenia na jego rzecz wysokości opłat. Celem ostatecznego rozpatrzenia tego zagadnienia ma być zwołane specjalne zgromadzenie zainteresowanych właścicieli lokali.

W dalszym ciągu poruszona została sprawa zgłoszonych ostatnio wyborów do Rady Miejskiej m. Torunia. P. prezes zaznaczył przytem, iż ogół restauratorów dążyć winien do tego, by

w przyszłych korporacjach miejskich interesy zawodu były należycie zastąpione i odpowiednio bronił. Chodzi tu przede wszystkim o tak żywność kwestję jak podatek hotelowy, do płaty na rzecz miasta do patentów akcyzowych itp.

W końcu dyskusji zaproponowano zwołać specjalne zebranie celem powzięcia decyzji co do wysunięcia kandydatów na radnych.

W sprawie norm średniej dochodowości, ustalonych przez Izbę Skarbową do wymiaru doch. na r. 1933 wskazywano na zbyt niską ich wysokość i niedostosowanie ich do obecnych kryzysowych warunków. Normy te od lat utrzymywane są na tym samym poziomie, mimo, iż praktyka wykazuje, że obroty i dochody we wszystkich przedsiębiorstwach, a więc i w zawodzie restauratorskim znacznie się skurczyły. Powzięto w związku z tem uchwałę zebrania materialną, dotyczącą norm dochodowości, w innych województwach opracowania na ich podstawie odpowiedniego memoriału do władz skarbowych.

Na zakończenie omawiano jeszcze sprawę obniżenia opłat telefonicznych oraz szereg drobniejszych kwestji, poczem zebranie zamknięto.

## Fryzjerzy radzą nad swymi sprawami

## Zebranie Cechu Fryzjerskiego w Toruniu

W poniedziałek w Gospodzie Rzemieślniczej odbyło się zebranie cechu fryzjerskiego w Toruniu. Porządek dzienny zawierał 14 punktów.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Eberta i odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, członek komisji rewizyjnej p. Knieć zdał sprawozdanie z wydatków i dochodów z imprezy fryzjerskiej konkursu czesania pań oraz przyjęcie zjazdu z całego Pomorza w dniu 23 sierpnia br. Składek na ten cel wpłynęło 443 zł. wydatki zaś wynosiły 1233 zł. 13 gr. zatem deficyt wynosi 790,13 zł.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja w rezultacie której na wniosek sprawozdawcy udzielono Zarządowi absolutorjum, i deficyt ten uchwalono pokryć z zapasów kasowych, przy czem zgromadzenie wyraziło jednogłośnie po-

dziękowanie skarbnikowi p. Barczyńskiemu za jego pracę. Na wniosek przewodniczącego uchwalono 4 nagrody po 30 zł. dla uczniów za najlepiej wykonane prace na wystawie sztuki fryzjerskiej.

W dalszym ciągu uchwalono, by zebrania tygodniowe odbywać w poniedziałki wieczorem o 18.30, a nie jak dotychczas o godzinie 2-giej. W sprawie szkoły dokształcającej uchwalono zwrócić się z prośbą do odpowiednich władz, by uczniowie mogli uczęszczać do szkoły od godziny 14-tej, tak by mogli być przed godziną 18 w zakładach fryzjerskich.

Po obszerniej dyskusji na temat różnych bolączek, przewodniczący dziękując zebranych za liczny udział, zamknął zgromadzenie.

## Ukarana bezczelność toruńskiego Niemca

## Zwymyślał telefonistkę za to, że nie przyjęła zamówienia w języku niemieckim

Maks Grützmaier, Niemiec, zamieszkały w Toruniu, przy ul. Warszawskiej, z zawodu kucharz, w dn. 16 maja br. stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony o łżenie narodu polskiego. Sprawa miała się następująco:

Grützmaier ze swego aparatu telefonicznego zamierzał połączyć się z Berlinem i w tym celu zamówił rozmowę z Niemką. Ponieważ jednak zamówienie uskutoczyło w języku niemieckim, pełniąc służbę telefonistka Olsztówna, zapytała go po polsku, jakiego żąda numeru. Wówczas bezczelny Niemiec błuznął na urzędniczkę całym stekiem obelg, zarówno pod jej adresem, jak i pod adresem Polaków wogółe.

„Schicken sie mir eine deutsche Dame”, — krzyczał w pasji — „verfluchte Pollacken, raus nach Kongresspolen, hier haben sie nichts zu suchen!” („Niech mi pani przysła Niemkę, przekleć Polaczki, wynoście się do Kongresówki, tu nie macie czego szukać.”).

Fakt takiego odezwania się do pełniacej służbę w polskim urzędzie telefonistki potwierdził świadkowie Nowak i sama Olsztówna, wobec czego Sąd wymierzył Grützmaierowi przykłądną karę w wysok. 1 roku więzienia polecając natychmiastowe osadzenie go w „okrągłaku”. Zasadzony wniosł od wyroku apelację, w związku z czem w ub. wtorek odbyła się w tut. Sądzie Okręgowym rozprawa odwoławcza.

Po ponownym przesłuchaniu świadków — raz kierownika Urzędu Telefonicznego, Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do winy, obniżając natomiast karę na 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na lat 3. Jeżeli zatem w ciągu tego czasu zasadzony pozwoli sobie na nowy wybrzyk tego rodzaju, wówczas już bezapelacyjnie będzie siedział.

## Z pos'edzenia Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole Powszechnej Nr. 10 na Mokrem

Przed tygodniem odbyło się walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej 10 na Mokrem, w szkole przy ul. Łąkowej Nr. 10.

Zebranie zagał prezes p. Beszczyński, witając na wstępie ks. prob. Gołomskiego i przybyłych rodziców i opiekunów. Przewodnictwo zebrania objął ks. prob. Gołomski. Następnie prezes p. Beszczyński, składając ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu Koła, scharakteryzował trudności w pokonaniu zadań Zarządu Koła w czasie kryzysu gospodarczego, apelując zarazem do zebranych, by mimo wszelkich przeszkód gospodarczych nie zaprzestali w niesieniu pomocy moralnej i materialnej biednej dźiatwie szkolnej.

W roku sprawozdawczym korzystało przez 9 miesięcy z kuchni przy szkole 10-tej — 80 dzieci z obiadów i 160 dzieci z śniadani i podwieczorków. Urządzono obchód gwiazdkowy, podczas którego obdarzono 100 dzieci bielizną ubraniami, obuwiem, żywnością i słodyczami. Podczas świąt „Wielkanocnych” obdarzono 120 dzieci.

O wielkiej żywotności Koła świadczy fakt, że prócz akcji dożywiania najbardziej potrzebujących dzieci zdołano urządzić przy szkole pracownię przyrodniczą — wyposażoną w stoły, krzesła, szafy i inne do nauki przyrodniczej potrzebne przedmioty.

Po sprawozdaniu Zarządu nastąpiło udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przy czem marszałek ks. prob. Gołomski w serdecznych słowach podziękował Zarządowi, rodzicom i opiekunom, oraz nauczycielstwu za bazinteresowną i mozolną pracę, zachęcając zarazem do wytrwania na posterunku zaszczytnej pracy dla dobra biednej dźiatwy szkolnej.

Po omówieniu aktualnych spraw związanych z pracą Koła, oraz uchwalenia preliminarza budżetowego na r. 1933/34 — przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrani zostali pp. Beszczyński (powtórnie), Walczak Wacław (powtórnie), Klimaszewski Antoni (powtórnie), Lewandowski Józef Treichel Franciszka (powtórnie), Blauman Cecylja (powtórnie), Goliński Franciszek, Mazurkiewicz Bernard.

Do Komisji Rewizyjnej: pp. Kulwicki Józef, Szalucki Antoni (powtórnie), Dzurzyński Władysław.

## Łup złodziejski w Jednym ze sklepów

## Zakwestjonowane przez policję przedmioty pochodzą z kradzieży z Chełmży

Dnia 16 bm. przeprowadzono rewizję domową w sklepie artykułów spożywczych Ignacego Muszytowskiego w Toruniu przy ul. Podgórzej nr. 72, podczas której znaleziono większą ilość wyrobów fajansowych, noży i innych przedmiotów łącznej wartości około 2.000 zł.

Przedmioty te zakwestjonowano, ponieważ pochodzą z kradzieży, dokonanej u Wojciecha Bęlczerewicza zam. w Chełmży. Dalsze dochodzenia wykazują, czy zachodzi tu wypadek nieświadomości, czy zwykłe paserstwo.

## Na białym czworoboku

## Światowid — Uśmiech szczęścia

Norma Shearer cieszy się wśród naszej publiczności niezwykłą popularnością. „Uśmiech szczęścia” przyczyni się tylko do wzmożenia

Tak bardzo zasłużonej popularności tej nie tylko uroczej, lecz i świetnej, mimo że nie okrzykanej, artystki, której nie widzujemy nigdy w dwuznacznych, brudnych i ordynarnych rolach.

„Uśmiech szczęścia” daje jej możność nie tylko zabyśnięcia niepospolitej urodą (wyjątkowo jest śliczna w roli staroświeckiej damy), ale i roztoczenia w pełnym blasku wielkiego talentu dramatycznego o bardzo silnych chwilami akcentach.

Co do reżyserji „Uśmiechu” można mieć nieco zastrzeżeń. Za dużo stanowczo w filmie zbyt monotonicznych przesiadywań przy stole, odróżniających się od siebie tylko zmienioną toaletą Normy. Prześliczne zakończenie, niepotrzebnie zupełnie zepsute przez końcowy ostatek obraz: duchy nie jeżdżą przecież powozami! Dramatyczny film ten wojenny niedojrzały wzruszenia z oczu wrażliwych widzów wyciśnie, zwłaszcza że i Trederic March partner Normy Shearer stworzył kreację stojącą na wysokim poziomie.

## Nowemiasto

— Osobiste. W dniach 12 i 13 października br. agendy tutejszego Inspektoratu Szkolnego przyjął Inspektor Obwodowy p. prof. Romuld Kempf dotychczasowy Inspektor Szkolny w Chełmnie. Dowiadujemy się, że jako drugi Inspektor Szkolny przychodzi do Nowogomiasta p. Stanisław Burzyński dotychczasowy Inspektor Szkolny w Świeciu n. Drwęcą. Instruktor oświaty pozaszkolnej został mianowany p. Władysław Pągowski dotychczasowy instruktor oświatowy w Brodnicy.

— Pożegnania Inspektora Szkolnego. Nauczycielstwo powiatu lubawskiego w dniu 14-go października zebrało swego dotychczasowego Inspektora Szkolnego p. prof. Bolesława Woźniaka. Uroczystość rozpoczęła się wspólną fotografią, a następn. odbył się podwieczorek połączony z kolacją w sali p. Rogowskiego. W czasie uroczystości z inicjatywy nauczyciela p. Ulanowskiego ze Złotowa zebrano kwotę 26 zł. na cele rozbudowy floty polskiej, pieniądze przekazano p. staroście dr. Tomczyńskiemu.

Z pośród społeczeństwa w pożegnaniu brali udział p. starosta dr. Tomczyński, komendant P. P. p. Skalski i p. mec. Domagała.

P. Inspektor Woźniak w stosunkowo krótkim okresie swego urzędowania na terenie powiatu jako doświadczony pedagog zdołał zaskarbić sobie serca nie tylko nauczycielstwa, lecz również młodzieży i społeczeństwa. Dowodem uczuć żywnych dla p. inspektora, był liczny udział nauczycielstwa w pożegnaniu. P. Woźniakowi na nowej placówce życzymy jak najlepszych wyników pracy około wychowania najmłodszego pokolenia.

## Programu radiowego

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1933 R.  
Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki poran. (płyty). 7,52 wygł. p. H. Boguszevska (odczyt). 16,55 Sonata w wyk. I. Dubickiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka salonowa (płyty). 12,35 II-gi poranek szkolny z Filharm. Warszawskiej. 15,40 Godzina muzyki lekkiej w wyk. Ork. Teatru „Cyganka” pod dyr. Z. Górzyńskiego i S. Górskiej (wesołe piosenki). 16,40 „Praca instruktorki wiejskiej” wygł. p. H. Boguszevska (odczyt). 16,55 Sonata w wyk. I. Dubickiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Kącik dla młodzieży rolniczej, wygł. inż. Z. Kobylńskiego. 18,00 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”) p. t. „Na drodze do bogactwa”, wygł. dr. K. Studentowicz. 18,20 „Chopin” — Bielskiego i Sygietyńskiego (słuchowisko). 20,15 Odczyt aktualny. 20,40 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. Symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W. Wermeńska (spiew). 21,00 „Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkizi. 21,15 Wiadomości sportowe. 21,25 D. c. koncertu wieczornego. 22,45 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

19,05 Ryga. „Fryderyka” — operetka Lehara.

20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny z udziałem Pawła Hindemitha.

20,10 Wrocław. „Cosi fan tutte” — opera Mozarta.

PIĄTEK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1933 R.  
Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej (płyty). 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka salonowa w wyk. Sekstetu St. Rachonia. 12,38 D. c. sekstetu St. Rachonia. 15,30 Wiadom. gospodarcze. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Chwilka morska i kolonialna. 15,35 Muzyka popularna (płyty). 16,55 Koncert solistów. Wyk.: L. Zamorska (spiew) i St. Staniewicz (fortepian). 17,50 „Sabałowe gadki” (audycja wiejska). 18,00 Tr. z Wilna. 18,20 Muzyka lekka. 19,20 „Weekend” (dokąd jechać w święto?). 19,25 Felieton aktualny. 20,00 Pogadanka muzyczna (M. Gliński). 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. W. Bierdajewa i N. Mileten (skrz.). W przerwie około godz. 21,00 „Pisarz robotnik” (Jakób Wojciechowski), wygł. dr. T. Boy-Zeleński (felieton literacki). 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna. 23,00 do 23,30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

16,40 Kraków. „James Cook, odkrywca bieguna północnego i jego dziennik” — wygł. red. K. Müller.

18,00 Wilno. Nowe odkrycie na Zamku Grodzieńskim — wygł. p. J. Jodkowski.

18,45 Lwów. Recital śpiew. Dawida Tendlera.

19,00 Katowice. „Pracowitość zwierząt” — wygł. prof. dr. K. Simm.

19,05 Kraków. „Echa odsieczy wiedeńskiej w poezji włoskiej” — wygł. dr. M. Brahmer.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

19,05 Ryga. Koncert symfoniczny z udziałem M. kolaja Orłowa.

19,05 Helskingsfors. Koncert symfoniczny.

19,30 Praga. „Latarnia” — opera Novaka.

20,00 Stockholm. Koncert symfoniczny z udziałem Szymona Goldberga.

21,00 Davenport. Koncert z udziałem Stefana Frenkla.

21,05 Monachjum. Koncert symfoniczny.

## Policja gdańska powiększona o 700 ludzi

Specjalne oddziały techniczne — Komendantem policji jest major niemieckiego sztabu generalnego

Jak słyhać policja gdańska powiększona została ostatnio o 700 ludzi. Stworzono specjalne oddziały techniczne przy policji krajowej t. zw. Landespolizei. Ponadto w związku z przeprowadzoną ostatnio reorganizacją policji krajowej, stworzono również obok istniejącego już oddziału karabinów maszynowych, kompanię saperów.

Nowe umundurowanie policji krajowej zbliżone jest bardzo do mundurów Reichswehry. Zarówno oficerowie jak szeregowi otrzymali naramienniki z numerami w przeciwieństwie do policji porządkowej, która

posiada odznaki szarży na kołnierzu. Oddziały techniczne noszą na naramiennikach literę „T”. Komendantem policji krajowej „Landespolizei” mianowany został po przeprowadzonej reorganizacji kpt. Machol, komendantem wszystkich oddziałów policji jest pułk. Schliekriede, Ci wspomniani oficerowie policji są jedynie de nomine komendantami oddziałów policji, faktycznym bowiem dowódcą gdańskiej policji jest major niem. sztabu generalnego Bock, występujący na zewnątrz jako skromny Regierungs rat.

## Sytuacja gospodarcza rzemiosła na Pomorzu

Postęp kryzysu został powstrzymany

W piątek 13 bm. odbyło się plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu w obecności przedstawicieli Min. Przem. i Handlu p. inż. Celichowskiego, instruktora Korp. Przem. p. radcy Barciszewskiego, Prezydium Izby Rzemieślniczej i 19 radców pod przewodnictwem prezesa Izby p. Jakubowskiego.

Sprawozdanie o położeniu rzemiosła w III kwartale złożył syndyk Izby p. Biszoff. Ze sprawozdania wynika, że położenie w ogólności nie uległo dalszemu pogorszeniu. Referent omówił pozątem obszernie działalność Izby w okresie sprawozdawczym, a w szczególności wypunktował starania o utworzenie dróg eksportu dla wyrobów rzemieślniczych oraz przeprowadzenie akcji propagandowej dla wyrobów rzemieślniczych.

Poszczególni radcowie Izby zdali sprawozdania ze stanu rzemiosła w ich obwodach, stwierdzając przytem na podstawie stanu zatrudnienia i dokonanych obrotów, iż sytuacja

pozostała naogół w ostatnich miesiącach bez zmian. Jakkolwiek niektóre przedsiębiorstwa, a w szczególności przedsiębiorstwa murarsko-ciesielskie cierpią na brak dostatecznego zatrudnienia, to jednak odczuwa się w różnych zawodach brak czeladników, jako to: murarskich, ciesielskich, brukarskich i innych, co uważać należy za dowód, że bardzo wiele prac i zamówień wykonuje się z pominięciem legalnie istniejących warsztatów.

Podczas dalszej dyskusji plenarne zebranie Izby uchwaliło uważać tezy, uzgodnione przez działaczy gospodarczych na zjeździe w Gdyni, odnoszące się do dalszego rozwoju rzemiosła, jako program na najbliższą przyszłość, a w szczególności dlatego, że do zrealizowania wysuniętych tez przystąpiono już ze strony władz, zastrzegając przepisy co do zwalczania nielegalnej konkurencji.

Następnie plenarne zebranie uchwaliło budżet na rok przyszły.



Precz z bólem!  
**ASPIRINA**  
pomaga.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

### Poznańska giełda bydła.

z dnia 15. X. 1933 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi Cena loco  
Targ — Poznań z kosztami handl.

#### WOŁY:

pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg 70—76  
mięsiste tuczzone młode do 3 lat 62—66  
mięsiste tuczzone starsze 52—58  
mięsiste miernie odżywione 44—50

#### B U H A J E:

wytuczzone pełno mięsiste 62—68  
tuczzone mięsiste 54—58  
nie tuczzone, dobrze odżywione 48—52  
miernie odżywione 40—44

#### K R O W Y:

wytuczzone pełno mięsiste 66—70  
tuczzone mięsiste 56—62  
nie tuczzone, dobrze odżywione 42—46  
miernie odżywione 28—34

#### J A Ł O W I C E:

wytuczzone pełno mięsiste 70—76  
tuczzone mięsiste 62—66  
nie tuczzone, dobrze odżywione 52—58  
miernie odżywione 44—50

#### M Ł O D Z I Ę Ż:

dobrze odżywione 44—50  
miernie odżywione 42—44

#### C I E Ł Ę T A:

najprzedniejsze wytuczzone 76—84  
tuczzone 66—72  
dobrze odżywione 60—64  
miernie odżywione 50—56

#### O W C E:

wytuczzone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy 72—80  
wytuczzone starsze skopy i maciorci 60—66  
dobrze odżywione —  
miernie odżywione —

#### S W I N I E:

pełno mięsiste tuczniaki od 120 do 150 kg żywej wagi 105—112  
pełno mięsiste 100 do 120 kg 100—104  
mięsiste 80 do 100 kg 92—92  
mięsiste ponad kg 80 80—86

### Gdańska giełda bydła.

z dnia 17. X. 1933 r.

(za 50 kg. żywej wagi w guld. gdańsk.):  
W O Ł Y:

pełnomięsiste, wytuczzone, najw. wartości rzeźnej młodsze —  
starsze —  
pozostałe pełnomięsiste młodsze —  
starsze —  
mięsiste —  
licho odżywione —

#### B U H A J E:

Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 31—32  
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz. mięsiste 26—28  
licho odżywione 23—25

#### K R O W Y:

młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej 31—33  
inne pełnomięs. lub wytuczzone mięsiste 23—25  
licho odżywione 18—20  
licho odżywione 10—12

#### J A Ł O W I C E:

pełnomięsiste, wytuczzone, najwyższej wartości rzeźnej 33—36  
pełnomięsiste 30—31  
mięsiste 22—24

#### A R Ł O K I:

średnio odżywiona młodzież 20—22

#### C I E Ł Ę T A:

najprzedniejsze tuczzone cielęta 42—46  
najlepiej wytuczzone cielęta i dobre ssaki 30—35  
średnio tuczzone cielęta i ssaki 10—16  
licho odżywione cielęta —

#### O W C E:

wytuczzone jagnięta i młodsze skopy 1-opasy polne, 2 opasy chl. średnio wytuczzone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce mięsiste 30—32

#### S W I N I E:

tluste świnię ponad 150 kg żywej wagi 44—45  
pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 41—42  
pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 39—40  
pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 36—37  
maciorcy 36—38

## Inauguracja Legionu Młodych w Chełmnie

Dnia 15 bm. odbyła się w auli gimn. męskiego imponująca inauguracja L. M. Obwód Chełmno. Pięknie udekorowana sala przepięknie była gośćmi i legionistów.

Po odegraniu hymnu narodowego zagal zabrał krótkim przemówieniem Kmdt. Obwodu legionista mgr. Stanisław Sobczak, poczem przemawiał p. starosta Biały, p. pułk. dypl. Koc p. burmistrz Zawadzki, p. major rezerwy Klein itd. P. dyr. Wantuch i prezosi poszczególnych organizacji składali życzenia owocnej pracy dla dobra państwa, poczem Kmdt. Obwodu leg. Sobczak odebrał od 38 członków ślubowanie legionowe. Apelowal potem do członków, by z chwilą, gdy zostali już rzeczywistymi członkami, kontynuowali tak owocną dotychczasową pracę. Na zakończenie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”.

Po inauguracji odbyła się wspólna fotografia młodolegionistów, a bezpośrednio po niej walne zebranie, na którym dokonano wyboru komendanta i inspektora Obwodu. Inspektorem przez aklamację został dotychczasowy inspektor p. Rubczak, a komendantem — również przez aklamację i to trzykrotnie — leg. mgr. Stanisław Sobczak, który na tej placówce wybitnie położył zasługi, zdobywając sobie ogólną sympatię dzięki swemu taktowi, rzeczowości i entuzjazmowi do pracy.

## Giełdy

### Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

#### Standarty:

Pszenvca pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)	
Pszenvca nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)	
żyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)	
Jęczmień przemysłowy 673 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenvca	19,00—19,50
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	13,50—13,75
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50—22,25
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszena 65% wł. worka 27 t.	31,50—33,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,85—9,25
Otręby pszenne	8,25—8,75
Otręby pszenne grube	8,50—9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepak zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odłuszczone	85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	2,50—3,00
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorzycza	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1917,7 ton w tem 729 ton żyta, 116 ton pszenicy, 126 ton jęczmienia brow., 90 ton jęczmienia przem., 107,5 ton owsa, 73,5 ton maki żytniej, 40 ton maki pszennej, 180 ton otrab żytnich, 54 ton otrab pszennej, 15 ton otrab jęczmieńskich, 30 ton grochu Folgera, 30 ton grochu Wiktorja, 20 ton grochu polnego, 17,5 ton peluszki, 45 ton wyki, 30 ton makuchów, 195 ton ziemniaków jadalnych, 15 ton płatków ziemniaczanych.

Ogólny obrót 1932,7 ton.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1933 r.

### Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 18 X. 1933 r.

#### WALUTY.

Belgja	124,00—124,37
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	

#### DEWIZY.

Holandja	359,50—360,40
Kopenhaga	
London	27,87—28,01
Nowy Jork	6,03—6,06
Nowy Jork telegr.	6,05—6,08
Oslo	140,00—140,00
Paryż	34,00—34,99
Praga	26,48—26,54
Sztokholm	145,00—145,70
Szwajcaria	172,76—173,19
Włochy	47,00—47,13
Berlin (w obrótach nieofic.)	211,50—211,60



**DOM BŁAWATÓW, FELIKS JAROCIŃSKI**

TORUŃ, ULICA SZEROKA 32.

**Z powodu likwidacji kompletna wyprzedaż**

rozpoczyna się od poniedziałku dnia 16. X. 1933 r.

**Bardzo tanio!**Materiały sukniowe, na płaszcze,  
płótna, — — firany, — — inletry**Bardzo tanio!**

**1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ**  
wykonują wykwalifikowane manikurzystki  
w specjalnie urządzonej separatkach  
Zakład fryzjerski **J. Łoboda** ul. Chelmińska 7

**Zapowiedź.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieznanym Feliks Franciszek Tengowski, handlowiec, zamieszkały w Gdyni Kamienna Góra, willa „Mare Nostrum” syn Franciszka Tengowskiego, rolnika i jego żony, Marii; z domu Lewalskiej, zamieszkałych w Dziąldowie powiatu dziąldowskiego 2. Niezamężna Klara Wodyńska, bez zawodu, zamieszkała w Sopotach, Marktstrasse 2. córka Andrzeja Wodyńskiego ceglarka i jego żony, Marii, z domu Nowickiej, zamieszkałych w Czernsku powiatu chojnickiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Gdynia, dnia 17 października 1933 r.

Urządnik stanu cywilnego.

Zlec. 1162

Reinhardt.

6719

**Zapowiedź.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieznanym Teofil Oskar Bach, czeladnik piekarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 32, syn Augusta Bach, starszego asystenta kolejowego i jego żony Matyldy, z domu Richertówny, zamieszkałych w Gdyni przy ul. Morskiej nr. 32. 2. Niezamężna Paulina Miotke bez zawodu, zamieszkała w Sopotach, Schmidestasse 5, córka Michała Miotki-go, rolnika i jego żony Amalii z domu Grzenkowiń czówniej, zamieszkałych w Wiclinie powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Gdynia, dnia 17 października 1933 roku.

Urządnik stanu cywilnego

Zlec. 1168

Reinhardt.

6720

Spis zapowiedzi Nr. 111/33.

**Zapowiedź.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Jan Hallmann, robotnik, kawaler zamieszkały w Cisowie powiecie morskim syn robotnika Hallmanna i jego żony Augustyny z domu Zielonka oboje zamieszkałych w Małym Starzynie powiecie Morskim 2. panna Elżbieta Kluczka, służąca zamieszkała w Wejherowie, przy ul. Sobieskiego 44 przedtem w Sopotach, córka robotnika Tomasza Kluczki zamieszkałego w Łobżenicy powiecie wyrzyskim i jego zmarłej żony Augustyny z domu Palczak ostatnio zamieszkałej w Łobżenicy chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, w Cisowie pow. Morski i w Gazecie Gdańskiej.

Wejherowo, dnia 17. października 1933 r.

Urządnik stanu cywilnego

w zastępstwie

(—) Hasse

6711

**Sprostowanie.**

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Nowe, tom II karta 73 położone przy Rynku w Nowem, stanowiąca własność Pawła i Heleny z domu Schützmann Chylów w Nowem, z dnia 15. 9. br., umieszczone w „Dniu Pomorskim” w numerze 217 prostuje o tyle, że zgłaszający się do licytacji winni złożyć wadium w kwocie 1,787.— zł. a nie jak mylnie podano 1,340 zł.

ZAMOJSKI

6714

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem

**Licytacja przymusowa.**

W sobotę dnia 21 października 1933 r. o godzinie 10-tej przy ul. Jagiellońskiej 23 sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą:

jedną taśmówkę marki „Herkules”, wiertarkę, gryzarkę, transmisję z trzema pasami zapędowymi, motor elektryczny 3 1/2 P. S., szlifierkę.

Przedmioty oszacowane na łączną sumę 1720 złotych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

VIII Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.

Zlec. 1846/8.

Do akt. nr. km. I. 1719/33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 20 października 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 34 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **maszyn do pisania i urządzenia składowego**, oszacowanych na łączną sumę złotych 1331 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI

Do akt. nr. km. I 1519/33

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 21 października 1933 r. o godz. 9 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Al. Mickiewicza 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli i kryształów, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.750, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI

Zlec. 1797/8

6718

**Licytacja.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 21. października 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu p. Piltz Leokadii przy ul. Marszałka Focha 2 celem uregulowania należności podatkowych p. Piltz Romana odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Większej ilości wódek, win zagranicznych i krajowych, konserw rybnych, owocowych i z jarzyn oraz innych artykułów spożywczych jak i kompletnego urządzenia sklepowego.

Kierownik I Urzędu Skarbowego.

Zlec. 1845/8

**Reprezentanci**

poszukiwani dla poważnego przedsiębiorstwa, przedmiotów pierwszej potrzeby. Na Bydgoszcz — Toruń — Grudziądz — Inowrocław. Zgł. „Dzień Bydgoski” pod Egzystencja zapewniona. 6722

**Poszukiwana**

pierwszorzędną samodzielną służącą do żyd. domu. Zgł. Mazur, Gdańsk, Karrenwall 34. 6696

**Samochody**

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

**Przeprowadzki**

meblowe wozy wycielane

**Przechowywanie**

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

**Zwózki**

samochodami i koniami wykonuje najtaniej

**Ludwik Szymański**

3824 Toruń  
Zeglarska 3 Tel. 909

**Posadzki**

Lustrico (Terraco) w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc. wykonuje najtaniej.

M. Cz. ul. S. k. w Poznaniu 5578

Oddział w Toruniu

ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 463

**DROBNE OGŁOSZENIA****TORUŃ****Uważaj!**

Tanie, solidne meble, drzewne wycielane, wszelkiego rodzaju, kunujsz w składzie mebli Toruń Prosta 5. Przeczytaj! — Spamiętaj! 6323

**Złoto**

i srebro kupuje **E. Lewęglowski**, zegarmistrz, Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reparacyjny. 6254

**Zobacz**

„Kiermasz” Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

**Zgubiony**

6721 dowód osobisty na nazwisko Marja Justa unieważniam.

**Piano**

kryżowe, pierwszorzędny instrument, sprzedam tanio Toruń — Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo. 6725

**Skład**

kolonialno-spożywczy bardzo dobrze prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu Wiadomość „Dzień Pom.” Toruń. 6716

**Marchew**

past. i samochód 6 osob. kryty w dobrym stanie Essex

sprzedza Hulewicz, Papowo Toruńskie. 6715

**Dancing**

urządzony staraniem Sekcji Towarzystwa P. W., odbędzie się jak zwykle, w czwartek w sali hotelu „Pod Orłem”. Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępów na cele P. W. K. 6699

**Dziś**

6513 Prima Flaki i Nogli wieprzowe „Hungarja” Toruń, Prosta 19.

**Obiady**

smaczne i treściwe 1.— zł. wydaje codziennie Kawiarnia „Halinka” Toruń, Stary Rynek 16 — dom Seidlera. (6687)

**Sznoła tańców**

Janiny Werny. Powróciłam z Paryża, przywiozłam duży zasób nowości. — Kurs rozpoczynam 25 października. Toruń, Prosta 22. 6686

**Krawcowa**

przyjmuje wszelką garderobę oraz bieliznę. Niskie ceny. Toruń, Przy Rzeźni 29, m. 6. 6724

**NAFTA**

silnopłomienna

litr 50 groszy, 5994

**Hurtownia**

JAN KAPCZYŃSKI

Toruń. Brzdzińska.

**NAFATY EXPRESS**

20 zł. mies.

**KROMCZYŃSKI,**  
Poznań,  
Al. Marcinkowskiego 5

**Bardzo dobre****OBIADY**

z 3-ch dań 1 zł.

poleca 6514

**„Hungarja”**

Toruń, Prosta 19.

**Ogródek****działkowy**

z altanką 400 m<sup>2</sup> korzystnie do oddania. Adres wskaże administracja „Dnia Pomorskiego” Toruń. 6677

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

**lekcyj**

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukien n. cza 4. Toruń. 4740

**Pokój umebł.**

z balkonem, widok na Wisłę od r. XI. rb. do wynajęcia Toruń, Bankowa 4 II p.

**GDYNIA****W Gdyni**

pod lasem, 8 minut od morza do wynajęcia od zaraz: Luskusowa willa o 9-ju pokojach, dwie łazienki, kuchnia, pralkarnia, garaż z mieszkaniami dla szofera, ogród owocowy. — Blisze wiadomości pod tel. nr. 1205 — pisemnie (P. A. T.) dla SW.

**W porcie**

do wynajęcia biurowy lokal obszerny razem ze składem, adres jak wyżej. 6723

**300 zł**

miesięcznie jako dochód uboczny. Fachowość zbyteczna. Natychmiastowy dochód zapewniony. Zajęcie stałe i pewne. 6664 Zgłoszenia „Centrala” Lwów, Wojciecha.

**GRUDZIĄDZ****Sprzedaję tanio:**

Samochód limuzyna w biegu „Protos”, zegar do tak-sówki, rowery, kasa „National”, powielacz, teodolity uniwersalne, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodła dmskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy” i wiele innych rzeczy za bezcen. „Okazje” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu i „Sklep Okazyjny” Grobłowa 3. 6581

**3 pokojowe**

mieszkanie z łazienką, śródmieście, do wynajęcia. Zgł. do ad. „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 6726.

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI” na miesiąc listopad i grudzień 1933 r. i proszę należność — zł. 5.28 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty zł. 5.78 tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, za miesiąc listopad i grudzień 1933 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosownie przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI” na miesiąc listopad 1933 r. i proszę należność — zł. 2.89 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, za miesiąc listopad 1933 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosownie przekreślić.

Telegramy

# Ź ostatniej chwili

## Polskie skrzydła nad Bukaresztem

### Ewolucje akrobatyczne naszych lotników wzbudziły zachwył tłumów

Bukareszt, 19. 10. (PAT). Loty pokazowe eskadry polskiej, w których wzięło udział 28 polskich samolotów myśliwskich, wzbudziły ogólny zachwył olbrzymich tłumów publiczności, zebranych na lotnisku.

Obecny na popisach król Karol rumuński wykazał wielkie zainteresowanie polskimi samolotami, oglądając szczegółowo ich konstrukcję i słuchając wyjaśnień płk. Rayskiego.

W czasie bankietu wydanego przez podsekretarza stanu lotnictwa król Karol udekorował płk. Rayskiego orderem Korony Rumuńskiej drugiej klasy a oficerów eskadry polskiej orderami Korony i Gwiazdy.

W godzinach popołudniowych członkowie eskadry polskiej złożyli na grobie „Nieznane go Żołnierza” wieniec z wstęgami o barwach polskich.

Bukareszt, 19. 10. (PAT). Król Karol, przez rady ministrów, członkowie rządu, szef sztabu generalnego oraz korpus dyplomaty czny obecny był wczoraj na lotnisku podczas ewolucji wykonywanych przez eskadry samolotów polskich.

Płk. Rayski złożył następnie raport królowi, przedstawiając mu wszystkich polskich lotników, którym król uściśnął dłoń.

Król Karol przybył specjalnie do Bukaresztu z Sinaja, by być obecnym podczas lotów eskadry polskiej.

## 15 nieśmiertelnich Skład Polskiej Akademii Literatury

(o) Warszawa, 19. 10. (tel. wł.). Z kół literackich dowiadujemy się, że skład Polskiej Akademii Literatury, który oficjalnie zostanie ogłoszony jeszcze w bież. tygodniu ma być następujący: Staff, Kaden-Bandrow

ski, Sieroszewski, Chojnowski, Berent, Roźnowski, Nałkowska, Rzymowski i Hłakowiczówna, Irzykowski, prof. Zieliński, prof. Kleiner dr. Boy-Zeleński, Mirjam-Przesmycki i Strug.

## Białoczerwemu wieniec róż na „Wspólnej Mogile” w Rudzie

### Z pobytu dziennikarzy polskich na Łotwie

Ryga, 19. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem przybyła do Rygi wycieczka dziennikarzy polskich, witana serdecznie na dworcu przez przedstawicieli syndykatu dziennikarzy łotewskich, oraz przez dyrektora agencji Leta p. Berzinsa.

Ryga, 19. 10. (PAT). Bawiąc tu wycieczka dziennikarzy polskich udała się wczoraj rano na Bratnią Mogilę poległych w walkach o niepodległość Łotwy. Na mogile trzech dziennikarzy polskich z Warszawy, Wilna i Poznania, w asyście pozostałych kolegów, złożyła wieniec z białych i czerwonych kwiatów, ze wstęgą o barwach narodowych.

Następnie dziennikarze polscy złożyli wizytę

posłowi Rzplitej Polskiej, ministrowi Beczkowiczowi.

O godz. 14 szef wydziału prasowego p. Seskis wydał śniadanie na cześć gości polskich i przedstawiciele prasy miejscowej. W czasie śniadania p. Seskis wygłosił przemówienie, wyrażając podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze łotewscy w czasie ich pobytu w Polsce.

W odpowiedzi p. min. Beczkowicz podziękował za serdeczne słowa, wyrażone pod adresem dziennikarzy polskich i wyraził nadzieję, że prasa spełni szczytny obowiązek i przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską i Łotwą.

## członkowie bandy przemysłniczej Sala skazani zostali na więzienie i wysokie grzywny

### Uwolnienie od winy i kary b. aspiranta policji Bachracha

Warszawa, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w wydziale karno-skarbowym zapadł wyrok w sprawie bandy przemysłniczej Sala, Sopera i innych.

Na mocy wyroku Sal skazany został na 3 lata więzienia, utratę praw na 5 lat i na zapłacenie grzywny w wysokości 72 tys. zł. z zamianą na 722 dni aresztu. Żona Sala została skazana za ukrywanie nieocelnych towarów na 6 miesięcy aresztu i 31 tys. zł. grzywny z zamianą na areszt na przeciąg 531 dni. Oskarżony Pomeranclum

na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw honorowych i obywatelskich oraz na grzywnę w sumie 43.000 zł. z zamianą na 439 dni aresztu. Oskarżona Marta Wajdowa została skazana na 10.000 zł. grzywny z zamianą na 102 dni aresztu. Poza tym Sa per za udzielaną pomoc przemysłnikom został skazany na grzywnę w wysokości 300 zł. z zamianą na 30 dni aresztu. Skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Bachrach, b. aspirant policji oraz Szeinberg zostali uniewinnieni od zarzutu udziału w bandzie przemysłniczej.

## Olpiński pójdzie do więzienia za obrazę min. Starzyńskiego

Warszawa, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy na skutek kasacji wniesionej przez adwokata Mogilnickiego w imieniu Stefana Olpińskiego rozpatrywał sprawę Olpińskiego, skazanego za ogłoszenie fałszywych wiadomości w druku o osobie

urzędowej na 8 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy kasację odrzucił, wobec czego wyrok skazujący Olpińskiego na 8 miesięcy stał się prawomocny.

## Tajemniczy cmentarz na Woli

### Ofiary niemieckich żandarmów czy carskich „ochraniarzy”

W Warszawie, w podmiejskiej dzielnicy Woli przeprowadzone są prace kanalizacyjne. Odnajdując robotnicy natrafili niespodziewanie na szkielety ludzkie. Wobec tego prace przerwano do czasu przeprowadzenia docho- dzeń policji. Wczoraj rano w obecności władz podjęto prace i wydobyto kilka dobrze zachowanych szkieletów, które mogły przebywać w ziemi około 15 lat.

W związku z odkryciem tego cmentarzyska

ludność okoliczna przypomina sobie, że na okolicznych terenach podczas okupacji Niemcy dokonywali nocami egzekucji, których charakter utrzymywano w ścisłej tajemnicy.

Istnieje zatem uzasadnione przypuszczenie, że znalezione szczątki należą do ofiar niemieckich władz okupacyjnych.

Druga wersja na ten sam temat, twierdzi, że znalezione szkielety — to szczątki ofiar carskich „ochraniarzy”, którzy tu grasowali.

Puchar, zdobyty przez polskich  
aeronautów



Puchar Gordon - Bennet, zdobyty przez kpt. Hynka i por. Burzyńskiego na międzynarodowych zawodach balonów kulistych w Chicago. „Puchar” ten, który jest właściwie statuetką, przedstawia młodego herosa, wspartego nogami na kuli i w prawej, w górę wyciągniętej ręce, trzymającego wieniec, obejmujący gondole srebrnego balonu.

## Wyjazd najszybszej ko- biety świata do Ameryki

Warszawa, 19. 10. (PAT). W drodze wyjechała Walasiewiczówna samochodem do Gdyni, skąd wczoraj we czwartek udała się do Ameryki do Clevelandu na „Kościuszcę”.

Przed wyjazdem Walasiewiczówna złożyła wizytę w Belwederze, gdzie wpisała się do księgi audjencjonalnej, poatem przyjęta była przez Marszałka Raczkiewiczza, który jak wiadomo, jest prezesem Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą. Walasiewiczówna podziękowała Marszałkowi Raczkiewiczowi za opiekę Bady podczas pobytu w Polsce.

## Polska — Finlandja i Łódź — Helsingfors

Dnia 8 grudnia odbędzie się w Polsce prawdopodobnie w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Finlandja. W dwa dni później (10 grudnia) drużyna fińska spotka się jako reprezentacja Helsingforsu z reprezentacją Łodzi w Łodzi.

## Przed meczem Kraków — Belgja

Na ostatniem zebraniu Belgijskiego Związku Piłki Nożnej zakontraktowany został oficjalnie mecz piłki nożnej Kraków — Belgja. Reprezentacja Krakowa rozegra w Belgji tylko jeden mecz, w Belgji bowiem obowiązują obecnie nowe przepisy przewidujące, że drużyna grająca z reprezentacją państwową Belgji nie może rozegrać żadnych innych spotkań w ciągu 15 dni przed i po meczu. Przepis ten został wprowadzony w tym celu, aby przez inne spotkania nie osłabiał zainteresowania publiczności meczem głównym.

## Sowiety osuszają Polesie

Moskwa, 19. 10. (PAT). Rząd Białorusi sowieckiej przystąpił do osuszania sowieckiej części Polesia. W ciągu ostatnich 9 miesięcy osuszono ponad 40.000 ha.

## Pokłady złota w Mongolji

Moskwa, 19. 10. (PAT). Kirgizi w górach Chan - Tegri natrafili na pokłady złota. Ślady złotego piasku znaleziono na przestrzeni około 50 km.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0,50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
. . . . . 10 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk  
przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny, Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1.  
Redaktor odpowiedzialny w sprawie W. M. Gdańska Wilhelm Ortmann,  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 1. l. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mestowa 6.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostowski, Gdynia, Szkolna.  
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałczyński, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław,  
ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Wydawctwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”,  
„Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień  
Kujawski”.

Nakładem i osłonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 2,50 zł  
z odnośnikiem do domu . . . . . 2,80 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . . . 2,89 zł  
pod opaską . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . . . 7.— gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma